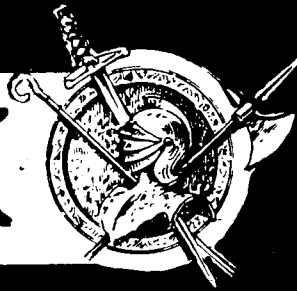


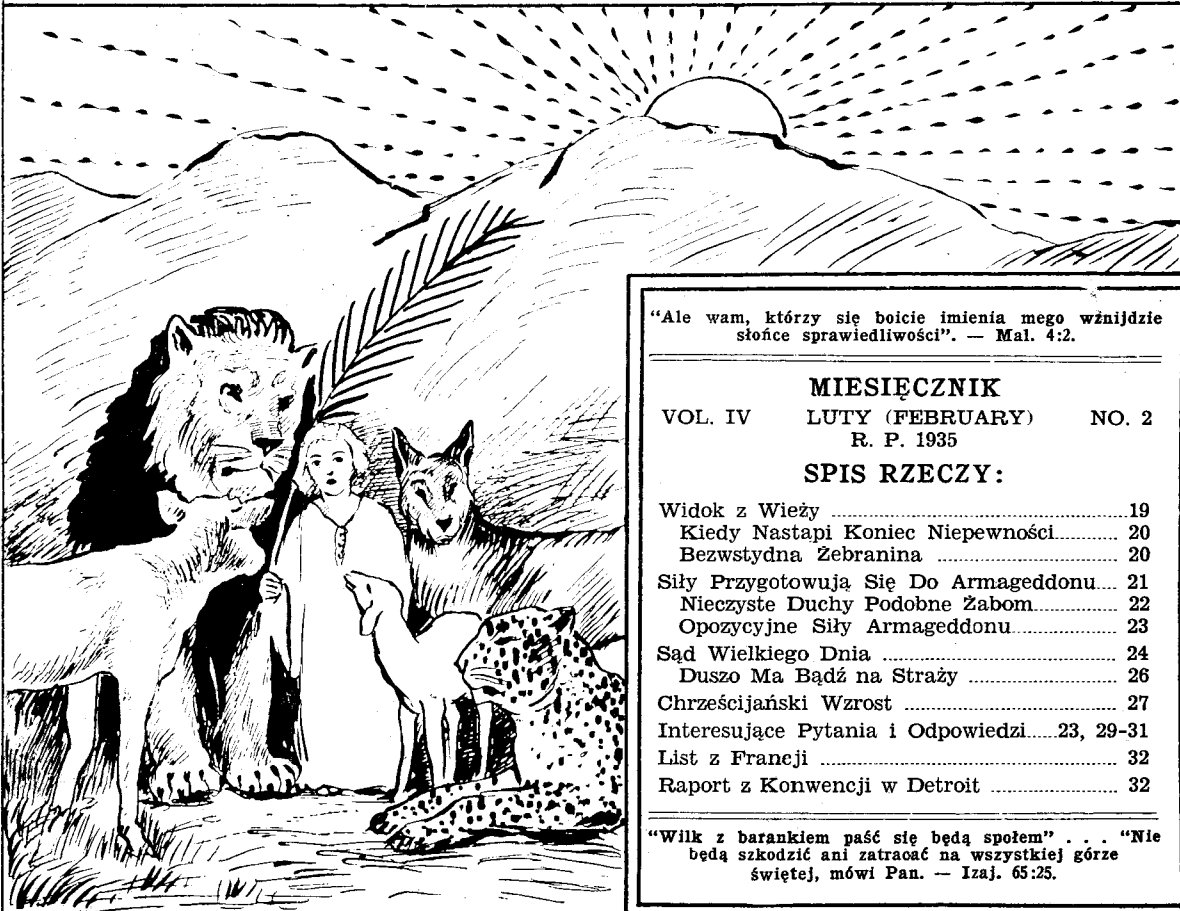
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. IV LUTY (FEBRUARY) NO. 2
R. P. 1935

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	19
Kiedy Nastąpi Koniec Niepewności.....	20
Bezwstydną Zebranina	20
Siły Przygotowują Się Do Armageddonu.....	21
Nieczyste Duchy Podobne Zabom.....	22
Opozycyjne Siły Armageddonu	23
Sąd Wielkiego Dnia	24
Duszo Ma Bądź na Straży	26
Chrześcijański Wzrost	27
Interesujące Pytania i Odpowiedzi.....	23, 29-31
List z Francji	32
Raport z Konwencji w Detroit	32

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani ztraoac na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu oopomoczenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłoszenia konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane „Berjanskie Badania” są rozbierniem, przeglądem „Wykładów Pisma Św.” wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. „Odkupienie przez wycięcie krwi krew „Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich” (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać „Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym”. — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa iakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest „Świątynią Boga Żywego” — „Dziełem Jego” i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych „żywych kamieni” wybranych i kosztownych zostanie dokonany, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że „Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”, jako „okup za wszystkich”, który też będzie „światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego” we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana „tak jak On jest” i że będzie „uczestnikiem Boskiej natury” i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoc ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

“BRZASK NOWEJ ERY” — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE	\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY	10c
W POLSCE PRENUMERATA — ROCZNIE	3 zł.
WE FRANCJI PRENUMERATA — ROCZNIE	9 fr.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

PROŚBA DO BRACI CZYTELNIKÓW BRZASKU NOWEJ ERY, ROZRZUCONYCH PO CAŁEJ POLSCE, aby raczyli ułatwić pielgrzymowi. br. Rycombela, obecnie odwiedzającemu zbory, z poręki Stow. Badaczy Pisma Świętego, aby nadesłał nazwiska i adresy miejscowości, oraz najbliższą stację kolejową i odległość od stacji, a tem dopomóżcie bratu pielgrzymowi udać się w wasze strony, który podzieli się z wami radością, jakiej doznaje w służbie Pańskiej. Listy wysłać na następujący adres:— I. Rycombela, c/o J. S. Legańskie, ulica Piusa XI, 22 m. 14, Warszawa, Polska.

DO WIADOMOŚCI BRACIOM W POLSCE, że prenumerata pisma *Brzasku Nowej Ery* została obniżona do 3 zł. rocznie. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie tak chwalebne poselstwo dla ludu Bożego, przez prenumerowanie danego pisma dla siebie, jak również przez rozpowszechnianie pomiędzy braćmi, wierząc, że otrzymanie pokarm, jaki jest na czasie, szczególnie dla poświęconego ludu Bożego w dzisiejszym trudnym położeniu. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do br. Rycombela do czasu dokąd nie będzie zorganizowany porządek w Polsce, tak listownie jak i osobiście. Adresować: I. Rycombela, c/o J. S. Legańskie, ulica Piusa XI, 22 m. 14 Warszawa, Polska.

Wydawnictwo B. N. E.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.:—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-jej po południu.

W CHICAGO, ILL.:—Zebrań Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali „Methodist Church” 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-jej do 12-jej w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta ul.

W CLEVELAND, OHIO:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od 2:30 do 5-jej po południu, w Domu Ludowym, pn.: 3818 E. 71 ulica, róg Gertrude Ave.

W NEW YORKU: Zebrań Badaczy Pisma Św. odbywają się w „Golden Road Hall”, 78 E. 8-th St., o godzinie 2-jej po południu, w każdą niedzielę.

W HAMILTON, ONT., KANADA:—Publiczne Wykłady odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 2:30 popołudniu, w sali „Winter Garden”, pn. 329 Ottawa St.

W WARSZAWIE:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-jej, i popołudniu od 16:30 do 18-jej. przy ulicy Wroniej 65, m. 12.

W POZNANIU, Polska: Wykłady Pisma Św. odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-jej do 12-jej rano, w Sali na Drodze Dębieńskiej, Ogród Wolności.

W ŁODZI: Publiczne wykłady odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 10-jej rano. Niemieckie o godzinie 11:30. Dla braci Polskich o godzinie 4-jej po południu.

“CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST”. — W powyżej zatytułowanym dziele zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto „Antychryst”. (2) „Armagedon jest bliski”. (3) Propozycje Środki Zaradcze i Finansowe. (4) „Walka Wielkiego Dnia”. (5) „Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia”. Powyższe dzieło zawiera pięć przedmiotów, obejmuje 300 stron druku. Cena 30c

UWAGA: Dla wszystkich czytelników „Brzasku Nowej Ery”, aby należytość za prenumeratę pisma nadsyłać Przekazem Pocztowym w Stanach Zjednoczonych, a z innych krajów Przekazem Międzynarodowym, załączenie pieniędzy do koperty jest niebezpieczne i nieraz giną przez nieuczciwych posługaczy. Prośbą również jest, aby Przekaz był wystawiony na nazwę, Polish Bible Students Ass'n., P. O. Box 231, Detroit, Mich.

UWAGA: Sprawozdanie z Konwencji Generalnej w Warszawie, Polska, z powodu późnego nadśłania, będzie umieszczone w następnym wydaniu.

BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. IV.

LUTY (FEBRUARY) 1935

NO. 2

WIDOK Z WIEŻY

BRÓT w świecie jest bardzo szybki. Zdarzeń i wypadków jest bardzo dużo. Dzieją się rzeczy dobre i niedobre. Niektóre ważniejsze zamieszczamy na tych stronach, aby informować czytelników naszych przy świetle Słowa Bożego, o ich znaczeniu. Przy zapoczątkowaniu Nowego Roku polecamy się modlitwom całemu ludowi Bożemu w celu, aby rzeczy tutaj podawane były na chwałę Stwórcy i ku ogólnemu dobru ludowi Jego.

Rząd planuje dać pracę zamiast bezpośrednie wsparcie. Roboty będą zapomogowe. Koszt programu wyniesie pięć biljonów dolarów. Będą burzone stare niesanitarnie dzielnice, miejsce których zajmą nowoczesne. Na samo Chicago, rząd federalny wyasygnował \$12,500,000. Olbrzymia to suma.

Pociecha dla Bezrobotnych w Stanach Zjedn.

Następnie rząd planuje zakładanie komun, osiedla od 100 do 500 rodzin. Taka komuna znajduje się już w Houston w Texas. Składa się ze stu rodzin, każda ma swój własny domek, trzy akry ogrodu i 12 akrów uprawnego pola. Dla zagospodarowania się rząd pomaga farmerowi, dając mu artykuły spożywcze, zwierzęta pociągowe, krowę itp.

Z powyższego widać, że są dążenia dobre i naturalne. Prorok już dawno prorokował, że w oznaczonym czasie pobudują domy i mieszkać w nich będą. (Izaj. 65:21). Jednakże zanin to nastanie będzie walka armageddonu. Zatem dążenia te narazie nie będą zniszczone w całości, chyba będą tylko próbne.

“Ziemia Jako Planeta Przetrwa Słońce”

Pod powyższym nagłówkiem “Ilustr. Kurjer Codzienny” zamieścił artykuł. Ustęp tego artykułu podaje:

“Naprzekąd nasze Słońce, gwiazda starcza i karłowata, a więc już ogólnie szafująca swymi zapasami energii, traci, mimo podeszłego wieku przeszło 4 miliony ton swej masy w każdej sekundzie, dając w ten sposób powoli, lecz konsekwentnie, do samounicestwienia.”

Teoria powyższa jest teorią zupełnie nową, lecz bynajmniej nieuzasadnioną. Pismo Św. powiada, że cokolwiek Bóg stworzył, to uczynił dobrze i nigdy swego dzieła nie zniszczy, gdyż nie napróżno zostało stworzone. Teoria powyższa podobnie jak wiele innych jest tylko próżnem zawracaniem głowy czytelnikowi.

Księżyc Poruszać Będzie Olbrzymią Elektrownię

Taką wiadomość podaje “Il. Kurjer Codzienny” z dnia 17 września, 1934. Czytamy następująco:

“Inżynier ang. Gibb wraz z finansistą Andersonem opracowali projekt gigantycznej elektrowni nad brzegiem morza w Anglii. Budowa olbrzymich zakładów ma potrwać trzy lata, a koszty ogólne mają sięgać sumy 36 milionów funtów . . . głównym motorem, wprawiającym w ruch gigantyczną maszynę elektryczną nad Saverne, będzie księżyc, odwieczny regulator przyplwy wód w morzach i oceanach. . . . Siła przyciągania księżyca, . . . 10 tryljonów koni parowych rocznie.”

Oby inżynierowi się poszczęściło. Siły dotąd niewykorzystane przeznaczone są dla człowieka, który wykorzysta je dla swego własnego dobra pod panowaniem nowego władcy — Pana Jezusa Chrystusa.

Koniec Wystawy Światowej w Chicago?

Wystawa światowa w Chicago została niby zamknięta. Zwiedziło ją w 18 miesiącach 38,656,546 ludzi. Był na niej uwidoczniony postęp dzisiejszy, wiele rzeczy nadzwyczaj ciekawych i naukowych. Ale nie była ona urządzona czysto z pobudek naukowych, lecz w wielkiej mierze dla zrobienia interesu. To też wielu z tych, którzy zrobili pieniądze na niej chce ją przedłużyć. Mniejsi kupcy sprzeciwiają się, gdyż wiele przez nią tracą na interesie. Ona ściąga lud po zakupna do wielkich składów. Zobaczymy kto zwycięży, wielcy czy mali.

Pokonywanie Przestrzeni

Wobec wzrostu umiejętności olbrzymia przestrzeń jest pokonywana, że śniadanie w Kalifornii, a obiad zajada się w New Yorku, naturalnie tego samego dnia. Kapitan Eddie Rickenbacker, pierwszy amerykański as lotniczy z wojny światowej, ustanowił rekord szybkości w przelocie transkontynentalnym od Pacyfiku do Atlantyku. Z Bobnak Cal., do New Yorku, przestrzeń wynoszącą 2,626 mil przeleciał w 12 godzinach i 4 minutach.

Prorok Daniel o tem już dawno prorokował. Po powrocie z grobu będzie wprost zdumiony swoją własną przepowiednią. — Daniel 12.

Nowe Wykopaliska i Odkrycia w Palestynie

Instytuty archeologiczne z Ameryki. “Ilustrowany Kurjer Codzienny” podaje następująco:

“Uczestnicy wyprawy zajęli się ostatnio specjalnie górą Nebo (obecnie nosząca nazwę Jebel-Siagah), a z której Mojżesz oglądał Ziemię Obiecaną przed swym zgonem. Mimo, że górą tą zajmowali się niedawno uczeni z franciszkańskiego instytutu biblijnego w Jerozolimie, udało się obecnie najnowszej wyprawie odnaleźć znów na północny zachód od Jebel-Siagah, w nieznacznej od niej odległości, szereg naczyń, które — według fachowej oceny — pochodzą z okresu pomiędzy 22 a 18 wiekiem przed Chrystusem.”

Coraz więcej odkryć i potwierdzeń dla podań biblijnych, a mimo to większa niewiara wzrasta. Dzieje się to

zupelnie tak, jak Chrystus Pan przepowiedział, że nie miał znaleźć wiary na ziemi podczas swego wtórego przyjscia.

Kiedy Nastąpi Koniec Niepewności?

"Ameryka Echo" z dnia 28-go października, zamieszcza artykuł pod powyższym tytułem. Wyjątki tegoż czytamy:

"Obecny okres dotyczący spraw handlowych, tudzież ogólnego obrotu giełdowego, a niemniej to przysłowie "przyzwyczajenie się," gdy chodzi o sprawy i rzeczy natury finansowej — można nazwać okresem "czujnego wyczekiwania" . . . co będzie dalej i jak się ukształtują stosunki w tym kraju w najbliższej przyszłości?

" . . . Oto pytanie, jakie zawisło na ustach nietylko wielkich i małych finansistów w tym kraju, ale i milionów zwyczajnych obywateli, którzy oszczędności swe ulokowali w bondach i akcjach, albo też, mając trochę zaoszczędzonej gotówki — chcą ją ulokować w papierach wartościowych. . . . Ta właśnie niepewność gryzie i gniecie, nietylko samych wyłącznie finansistów, ale i szerokie koła ludności amerykańskiej. . . . Czy administracja poczyni jakieś starania, celem rozwiania gromadzących się chmur niepewności — to także pytanie, na które dzisiaj nikt nie jest w stanie dać odpowiedzi."

Autorowi powyższego radzimy przeczytać dzieło p. t. "Walka Armageddonu" 4 tom Wykładów Pisma Św., a kwestja ta będzie dlań rozwiązana.

Piętnowanie Plutokracji

Senator Borah na zebraniu w Nampa, Idaho, wykazywał, że zgromadzenie olbrzymich bogactw w rękach kilkunastu osób jest niezdrowem i szkodliwym zjawiskiem w społeczeństwie. Przytoczył on proces pani Vanderbilt w New Yorku, podczas którego zostały wyjawione stosunki, panujące w czasie upadku Rzymu. Ludzie ci nie przynoszą społeczeństwu żadnej korzyści. Nie wiedzą nawet ile milionów odziedzyczyła mała dziewczyna, gdy tymczasem inne dzieci cierpią straszny głód.

Dbaj Lepiej o Psów i Kotów

Niejaki W. F. Kimbal, właściciel stacji gazolinowej w Riverton, Kas., który został zabity podczas napadu rabunkowego, w pozostawionym testamencie zapisał \$7,000 dla swego wiernego psa policyjnego, a \$10 dla swego syna, którego pobyt jest niewiadomy. Podczas gdy panna Marie A. Weiss dla swego ulubionego pieska, "Bustera" — pozostawiła \$600.00 ze spadku. Piesek pozostaje u przyjaciela i ma zapewnioną przyszłość swoją. Gorzej jest z wieloma biednymi ludźmi, oni nie mają swojej przyszłości zapewnionej.

A Tu Narzeka Ktoś Inny

"Dziennik Chicagoski" z dnia 7-go listopada, 1934 roku, zamieszcza notatki z jednej parafji, względnie duszpasterza zale, jakie on wylewa względem swych podwładnych. Naprawdę są to łyzy krokodyle. Oto czytamy wyjątki:

"Z Nowym Rokiem . . . rozpoczyna system kopertkowy. Co niedzielę składa się ofiarę do podwójnej kopertki. Jedna część ofiary złożona jest na utrzymanie parafji, a druga część na fundusz nowego kościoła.

"Zachodzi pytanie, ile co tydzień składać do kopertki? . . . Ojciec zwykle co niedzielę ofiaruje dolara lub więcej, matka 50 centów do dolara, dzieci dorosłe, które lepiej zarabiają 50c do dolara co niedzielę, a dzieci, które mniej zarabiają 25c do 50c.

"Ks. proboszcz w jednej z sąsiednich parafji wysłał 4,200 takich kopertek i ma co niedzielę dochodu \$2,500 oprócz ławkowego, gdy tymczasem u nas z centowych i "niklowych" ofiar jest tylko od 85 do 112 dolarów. Porównajcie: w miesiącu zawierającym cztery niedziele ta parafja sąsiednia ma \$10,000 dochodu, gdy nasza ma zaledwie \$400. Inny proboszcz sąsiedni wysłał 3,700 kopert, w parafji zamieszkałej przeważnie przez Polaków i otrzymuje przeszło \$1,900 co niedzielę, oprócz ławkowego, które jest osobne."

Następnie odwołuje się do swoich parafjan, że mają zrozumieć swoje obowiązki kościelne, że wprowadzenie kopert w jego parafji jest wprost konieczne. Składanie ofiar do kopert wykaże skąpców, którzy będą dawali "nikle", a to zawstydzić ich powinno. A no duszpasterz bierze się na sposób, aby owieczki lepiej ostrzydz z wełny. Oto najwięcej im się rozchodzi. Takim duszpasterzom całe masy jeszcze dzisiaj wierzą.

Bezwstydną Żebzanina

Rok rocznie jest urządzane "Świętopietrze" t. j. składanie danin dla papieża. Zamieszczamy tutaj wyjątki rozesłanego do wszystkich parafji rzymsko-katolickich listu arcybiskupa Chicagoskiego, Jerzego Kardynała Mundelein'a, w którym apeluje do uczuć biednej ludzkości:

"Najmilsi. Kiedy piszę ten list, w pamięci mojej staje figura sędziwego Namiestnika Chrystusowego w białej szacie, jak go niedawno widziałem. Mimo brzemienia wielu lat, mimo trudnych zagadnień tych niespokojnych, zmieniających się czasów, nacisku niezliczonych żądań skierowanych do niego, troski o wiernych całego świata . . . jak to św. Paweł nazywa — Ojciec św. jest cichy i cierpliwy, łaskawy i pomocny, sprawiedliwy i dobroczynny dla wszystkich. Szczerzy w szafowaniu błogostawieństwami, odpustami i darami duchownymi, żąda od nas mniej, niż którykolwiek z jego poprzedników i można bez żadnej przesady powiedzieć, że obecny następca św. Piotra był hojniejszy dla nas w Chicago, niż dla któregośkolwiek innego wielkiego kościoła na świecie. Dał nam niezliczone przywileje i dowody swojej szczególnej łaski."

Co za bujda. Jego dobroć jest okazywana najwięcej takim, jak jest piszący ten list. Arcybiskup ten od zbiedzonej ludzkości nażebrał dla papieża wiele pieniędzy, to też dla jego djecezji papież był najhojniejszy. O ileby to był sługa Boży, to pamiętałby na napomnienie Pisma Św., że "Bóg niema względu na osoby". Dlaczego ta papieska dobroć jest okazywana jego djecezji, czytamy dalej w tymże liście:

"W 25-tą rocznicę mojej konsekracji biskupiej, Ojciec św. przyjął mnie na posłuchaniu prywatnym. Pod koniec audjencji wręczyłem mu ofiarę od tej djecezji. Przyznaję się, że przeprosiłem go za szczupłość daru, jeżeli się go porówna z innymi latami . . . Ojciec św. z pewnością musi być w wielkiej potrzebie i to w czasie, kiedy żądania są najliczniejsze. Postanowiłem wtedy, że w tym naszym Roku Jubileuszowym będę prosił naszych księży i nasz lud o większy wysiłek w naszej dorocznej kolekcje Świętopietrza, nietylko dla pokazania naszej synowskiej lojalności i przywiązania dla widzialnej Głowy naszego Kościoła, ale i dla ulżenia ciężarowi Ojca św.

" . . . W ostatnią niedzielę tego miesiąca będziemy mieli sposobność — każdy z nas stosownie do naszych środków, dać namacalny i nieomylny dowód naszej lojalności, naszego przywiązania i naszej wdzięczności w dorocznej daninie Świętopietrza, jaka w ten dzień będzie zbierana w każdym kościele naszej djecezji dla naszego Ojca św., Papieża Piusa XI, którego oby Bóg zachował najdłuższe lata. — Szczerze oddany w Chrystusie, Jerzy Kardynał Mundelein, Arcybiskup Chicagoski."

Taki to jest ich ojciec św. Nasz Ojciec Święty jest w niebie, nie potrzebuje żadnych danin, lecz sam hojnie udziela darów wszystkim swoim stworzeniom. Podczas gdy ich ojciec jest wprost nienasycony. Pan Jezus Chrystus kilkoma chlebami karmił rzesze tysiączne, podczas gdy papieża muszą karmić tłumy miljonowe i to z wielką żebrańką. Taka jest różnica między Chrystusem a papieżem.

Przesadna Pompa

Z okazji obchodzenia 25-letniej rocznicy czyli srebrnego jubileuszu sakry biskupiej powyższego "Arcypasterza", cały rzymsko-katolicki lud składał jemu hołd w tym roku. Z tej okazji w dniu 19-go listopada 1934 w Chicago zostało urządzone wielkie święto, na które zjechały się wielkie rzesze, do tego stopnia, że do katedry wpuszczano tylko tych, którzy posiadali bilety rezerwowe. Z samego "dostojeństwa" w ceremonii tej wzięło udział 17 arcybiskupów, 8 opatów-infuatów i zgórą 1,000 księży wyższej i niższej rangi. Manifestacja była nadzwyczaj imponująca, wszystkie gazety były wypełnione obszernymi opisami i rozmaitemi zdjęciami z samego jubilata i jego elity.

Pismo Św. powiada, że przed upadkiem przychodzi wywyższenie. Czem wyższe wywyższenie, tem większy upadek będzie tego systemu hipotrytycznego. "Kto się wywyższa, poniżony będzie," — powiedział Chrystus Pan.

Młodość Za 25 Tysięcy Franków

Można ją otrzymać za taką sumę pieniędzy w najwytworniejszym "salonie piękności" w Paryżu. Po największej części kobiety w starszym wieku pragną odzyskać

swoją piękność i niejedna gotowa na ten cel poświęcić połowę majątku swego męża. To też o tym paryskim "salonie piękności" opowiadane są wprost cuda, w jaki to sposób zmarszczki są usuwane i gwarancja piękności jest dawana na 7 lat. Po upływie 7 lat kurację należy znowu powtórzyć.

Kiedy Pan Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę w doskonałym stanie, nie było żadnych zmarszczek, żadnych niedoskonałości fizycznych, któreby się odbijały na fizjognomji, nie potrzeba było salonów piękności. Ale kiedy człowiek wypowiedział posłuszeństwo Bogu zeszedł, stracił swoją piękność, dlatego teraz stara się ją nadrobić sztucznie. Naturalną piękność odzyska w warunkach przyjaznych w Królestwie Bożem.

Siedm Najbardziej Śmiertelnych Chorób

Postępy czynione w nauce medycznej i sanitarnej zdołały usunąć tyfus, bronchitis, ospę, dyfterję i szkarlatynę jako główne czynniki śmiertelności, jakimi te choroby były jeszcze przed dwudziestu laty, zmiatając ludzi tysiącami, a szczególnie dzieci. Obecnie według nauki siedmioma najważniejszymi chorobami, w porządku jak podane, są następujące: choroby serca, rak, apopleksja, zapalenie płuc, choroba Brighta (choroba nerek), suchoty i influenzy. Przyczyną tych wszystkich chorób jest nieposłuszeństwo, jakie człowiek wypowiedział Bogu. Kiedy ludzkość podporządkuje się pod prawo Boga i przyjmie Chrystusa Pana za swego Króla i znikną choroby, a nie będzie już więcej ani płaczu, ani krzyku, ani śmierci, albowiem rzeczy te będą należały do przeszłości. Przeczytaj Objawienie 21:1-4.

SIŁY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ARMAGEDDONU

"Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego i któż się ostać może?" — Obj. 6:17.

BÓG zdaje się dał Księgę Objawienia z zamiarem zakrycia wielkich prawd, nie tylko dlatego, iż nie był jeszcze czas na ich zrozumienie, ale także dlatego, iż zamyśla On zakryć pewne szczegóły Swego Planu przed światem. Będąc księgą symbolów, Objawienie nie będzie zrozumiane przez świat naogół; ale Biblia zapewnia nas, że gdy przyjdzie właściwy czas na ujawnienie, to mądrzy z pośród Jego ludu, "mądre panny," zrozumieją. — Dan. 12:10; Mat. 25:1-13.

Prorok Daniel powiada nam, iż Czas Końca jest czasem naznaczonym dla tych mądrych względem Boga do zrozumienia Jego wielkiego Planu, i podaje dwa szczególne znaki przez które czas ten będzie specjalnie naznaczony: Po pierwsze: "Wiele ich przebieży"; po drugie: "Rozmnoży się umiejętność." (Dan. 12:4.) Dziś widzimy to proroctwo spełnione. Po całym świecie ludzie bieżą tu i ówdzie jak nigdy przedtem; i po całym świecie są sposobności do pozyskania umiejętności takie jakich nigdy dotychczas nie było. Zdumiewające spełnienie się tego proroctwa charakteryzuje nasze dni jako Czas Końca, jakim ten Wiek Ewangelji ma się zakończyć a wprowadzony ma być Wiek Mesjasza — czas kiedy lud Boży zrozumie i przygotuje się na swoją przemianę.

W pismach Bóg uważał za stosowne by połączyć nazwę

Izraelskiego słynnego pola walki z wielkim zmaganiem się Prawdy z Błędem, Słuszności z Niegodziwością, przez które dokona się zmiana dyspensacji. Chociaż frazes: "Walka Armageddonu," słyszy się na wszystkie strony i jest stosowany w wieloraki sposób, niemniej jednak Chrześcijanie zdają sobie sprawę, że w Biblii frazes ten użyty jest w znaczeniu duchownym. Dlatego, jeżeli teraźniejszość jest stosownym czasem na zastanowienie się nad tą Walką Wielkiego Dnia Boga Wszchemmogącego, to napewno jest to też odpowiedni czas na przyjrzenie się jej z prawdziwego religijnego stanowiska.

Zanim przystąpimy do wyłuszczenia naszego pojmowania symbolicznego języka Objawienia, pragniemy stwierdzić w sposób najbardziej stanowczy, że nie mówimy nic absolutnie przeciw pobożnym Chrześcijanom kiedykolwiek i gdziekolwiek, w którymkolwiek kościele czy poza kościołem. Zdajemy sobie sprawę, iż Słowo Boże zapowiada straszne przejścia dla niektórych z wielkich systemów dni dzisiejszych — niektórych które przez długie czasy szanowaliśmy, które poważaliśmy jako obejmujące wielu z ludu Bożego. Nie mamy absolutnie nic do powiedzenia przeciw pobożnym jednostkom, ale cokolwiek mamy do powiedzenia w tłumaczeniu Pisma to dotyczy jedynie tych systemów.

CZYNNIKI PRZYGOTOWUJĄ ZASTĘPY

Przystępując do objaśnienia symbolów Objawienia z rozdziału 16-go, wierszy od 13-go do 16-go, znajdujemy, że Pisma wzmiankują trzy czynniki połączone z gromadzeniem zastępów na tę wielką walkę. Czytamy, że trzy nieczyste duchy, nauki, wyjdą z ust Smoka, Bestji i Fałszywego Proroka, i że te trzy będą z sobą zgodne. Te trzy doktryny, symbolicznie przedstawione jako żaby, mają mieć rozległe wpływy w cywilizowanym świecie; mają one zgromadzić królów i ich armje do Wielkiej Walki Armageddonu.

Kościelni królowie i książęta, ze swemi switami z duchowiestwa i wiernych stronników, będą zgromadzeni w solidarną armję — protestanci i katolicy. Królowie i przewodzący przemysłu, i ci wszyscy których oni mogą pociągnąć pod swoje wpływy, będą zgromadzeni na tę samą stronę. Polityczni królowie i książęta kupieccy, i wszyscy na których oni będą mogli wpłynąć przez największą potęgę, jaka kiedykolwiek była na ziemi, przyłączą się do tej samej strony, podług tego proroctwa. Nie zdają sobie oni jednak sprawy z tego, iż idą na pole Armageddonu.

Te "doktryny demonów," reprezentowane przez żaby, przyprowadzą wiele szlachetnych dusz do zajęcia stanowiska wręcz przeciwnego temu, jakiegoby zająć wołały. Na pewien czas koła wolności i postępu będą zwrócone w kierunku wstecznym, a średniowieczne obostrzenia będą uważane za konieczne dla samozachowania — dla utrzymania obecnego porządku rzeczy i niedopuszczenia do nowego porządku, jaki Bóg przeznaczył. Nawet ci, którzy może są ludem Bożym nie zastanowią się nad tem, czy to jest Jego wola, by te rzeczy szły w dalszym ciągu takim sposobem jak przez sześć tysięcy lat.

Dając takie objaśnienie, należy nam wskazać co jest symbolizowane przez Smoka, Bestję i Fałszywego Proroka. Badacze Biblii ze wszystkich niemal wyznań godzą się z nami co do tego, że Smok z Objawienia reprezentuje czysto Cywilną Władzę. Protestancy tłumacze powszechnie godzą się z nami, że "Bestja podobna rysiewi" (Obj. 13:2) reprezentuje Papiestwo. Ale mniejsza jeszcze liczba, jak przypuszczamy, gotowa będzie do poparcia naszego poglądu, iż protestantyzm jest "Obrazem Bestji" (Obj. 13:15), gdzieindziej podanym za "Fałszywego Proroka." — Obj. 16:13.

"NIECZYSTE DUCHY PODOBNE ŻABOM"

Nie namawiamy nikogo do przyjmowania naszego objaśnienia, ani też nie będziemy się odnosić niegrzecznie do tych którzy go nie przyjmują, ani na nich rzucać oszczerstw nie będziemy, ani też w inny sposób im szkodzić, ani wreszcie nie będziemy im grozili wieczną męką. Mają oni takie samo prawo do swych zapatrywań jak my mamy do naszych, i takie samo prawo do dania zaznajomienia z niemi drugich. Z naszej strony z radością rozważymy wszystko cokolwiek nasi oponenci mogą podać jako ich tłumaczenia tego Pisma.

Symbolizm Pisma, właściwie zrozumiany jest zawsze siłą wpływową. Kiedy Duch Święty posługuje się żabami do przedstawienia pewnych doktryn czy nauk, możemy być pewni, że prawdziwe zastosowanie będzie dobrze pasowało. Żaba jest małym stworzeniem, jednak nadyma się aż do samego niemal pęknięcia w swych zabiegach o to aby być czemś: ma mądry wygląd, chociaż wiele nie wie; a jeżeli

kiedy wyda głos to skrzeczy. Trzema przeto głównymi charakterystykami żaby są, nadymanie się, przybieranie wyglądu wyższej mądrości i ustawiczne skrzeczenie.

Przystosowując te symbole, przekonujemy się, że zły duch, wpływ, nauka, przyjdą od zfederalizowanych kościołów protestanckich, od kościoła rzymskiego i od władz cywilnych, i to w pełnym porozumieniu. Uspodobienie wszystkich będzie chępliwe, powierzchowny wygląd wyższej mądrości i umiejętności będzie szumnie przybrane — wszyscy harmonijnie będą skrzeczeć. Wszyscy będą przepowiadać, że rezultaty będą okropne, obejmujące sprawę obecnego i przyszłego życia, jeżeli się rady ich słuchać nie będzie. Bez względu na sprzeczność wierzeń, różnice będą ignorowane w powszechnym środku, ażeby w nic zadawnionego nie wglądano, lecz ażeby wszystko pozostało tak jak jest.

Nie będzie dozwolonem, ażeby Boski autorytet Kościoła i Boskie prawo królów, poza Kościołem, wchodziły w konflikt. Każda osoba, czy nauka, wchodząca w konflikt z temi chępliwymi i niebiblijnymi pretensjami będą nacechowane jako całkowicie złe, przez usta tych duchów podobnych do żab, przemawiających z kazalnicy z platform i przez prasę. Szlachetniejsze uczucia niejednego zdławione przez filozofję tych samych złych duchów, które przemawiały przez Kaifasza, najwyższego kapłana, odnośnie do naszego Pana Jezusa. Jak Kaifasz uznał za konieczne popełnienie morderstwa wbrew sprawiedliwości, zarówno ludzkiej jak i Boskiej, ażeby się pozbyć Jezusa i Jego nauczenia, tak ten duch żabi zatwierdzi wszelkie pogwałcenie zasad uznane za potrzebne dla ich samo-ochrony.

Skrzeczenie tych żabich duchów, doktryny zgromadzi królów i książąt finansowych, politycznych, religijnych i przemysłowych—w jedną wielką armję. Duch trwogi, własny przez skrzeczenie, podnieci pasję ludzi wzajemnie dobrych i rozumnych do szaleństwa, do rozpaczy. W swem przywiązaniu do tych złych duchów, złych doktryn, gotowi oni będą poświęcić nawet życie na ołtarzu tego, co mylnie uważają za sprawiedliwość.

Jak pojmujemy z Pism, to przez pewien czas te połączone siły Armageddonu będą triumfowały. Wolność słowa, wolność poczty i inne wolności, które się stały prawdziwym oddechem mas w naszych dniach, będą bezlitośnie stłumione pod pozorem konieczności, chwały Bożej, przykazań Kościoła, itp. Wszystko będzie się wydawało błogiem, aż do chwili wielkiej eksplozji społecznej, opisanej w Pismach jako "wielkie trzęsienie ziemi."

W symbolicznym języku, trzęsienie ziemi oznacza przewrót społeczny. Podług oświadczenia Jana Teologa w Objawieniu będzie ono takim: "jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi." Nasz Pan Jezus i prorok Daniel opisują to jako: "Czas Uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być". — Mat. 24:21; Dan. 12:1; Obj. 16:18,19.

OPOZYCYJNE SIŁY ARMAGEDDONU

Te fałszywe, żabom podobne nauki zgromadzą razem w jedną armję wielkich, bogatych, mądrych, uczonych i królów ziemi. W tym czasie Boska Moc wystąpi i skieruje te wielkie zastępy do Armageddonu — ku Górze Zniszczenia. To właśnie czego oni starali się uniknąć przez federację, będzie akurat tem, co sami przyspieszą. Inne Pisma powiadają nam, iż Bóg będzie reprezentowany przez wiel-

kiego Mesjasza, i że będzie On po stronie mas. I tak czytamy: "Tego czasu powstanie Michał (podobny Bogu — Mesjasz)" — obejmie zwierzchność. Obejmie On w posiadanie Swoje Królestwo w sposób mało spodziewany przez wielu z tych, którzy mylnie głosili, iż oni to właśnie byli Jego Królestwem i przez Niego upoważnieni do królowania w Jego zastępstwie.

Pisma powiadają: "Tego sługami jesteście, którego służbę pełnicie." Jedni możebnie będą pełnili służbę Szatana i błędu choć głosić będą, że służą Bogu i sprawiedliwości; a inni z nich będą służyli możebnie nieświadomie, jak czynił Saul z Tarsus, który "prawdziwie sądził, że czyni służbę Bogu" prześladowując Kościół. Ta sama zasada da się zastosować odwrotnie. Jak żaden z ziemskich królów nie czyni się odpowiedzialnym za moralny charakter każdego żołnierza, który stacza za niego bój, tak Pan nie gwarantuje za moralny charakter wszystkich tych, którzy walczą po Jego stronie w jakiegokolwiek kwestji.

Ta sama zasada stosować się będzie w zbliżającej się Walce Armageddonu. Boska strona tej walki będzie stroną ludu; i to właśnie niezliczone wojsko, lud, będzie rzucony w początku w wir walki. Anarchiści, socjaliści i zagorzali radykali wszelkiej szkoły rozumu i nierozsądku, będą na pierwszej linii walki. Większość ubogich i średnich klas woli pokój za wszelką prawie cenę. Masy nie mają sympatji ku anarchji; bo zdają sobie sprawę z tego, iż najgorsza forma rządu jest lepsza aniżeli żadna.

Stosunkowo mała liczba, Bogu poświęconego ludu będzie w sercu tęskniła za Królestwem Mesjaszowem. Ci będą cierpliwie czekali na czas Pański; przejęci oni będą dobrą zachętą, znając wynik nakreślony w "mocniejszej mowie prorockiej, której dobrze czynili słuchając, pilnując jako świecy w ciemnym miejscu, świecącej, ażeby Dzień oświatnął." — 2 Piotr 1:19.

Świadomi swojej własnej niemocy w porównaniu z królami i książętami, finansowymi, religijnymi i politykami, którzy natenczas będą dzierżyć berło, masy będą niepokojne. Przez balot i pokojowe przekształcenie afer ziemskich starać się oni będą o wyrugowanie zła, dla ulokowania monopolów, użyteczności społecznych i zasobów przyrody w rękach ludu dla dobra publicznego. Przelom, kryzys, przyjdzie gdy ludzie stojący u steru rządu staną się gwałcicielami tego prawa i opornymi woli większości, ujawnionej przez balot. Obawa o przyszłość doprowadzi dobrze myślące masy do desperacji; i anarchja wyniknie kiedy socjalizm spotka się z niepowodzeniem. To jest skrajność ku której tłumy są pędzone siłą okoliczności wytwarzanych przez samolubstwo.

DLACZEGO ARMAGEDDON JEST POTRZEBNY

Strasznym rzeczywiście byłby widok na przyszłość, gdybyśmy nie mieli nieomylnego Słowa Bożego zapewniającego nam chwalebny wynik. Boska Mądrość powstrzymała aż do dni dzisiejszych wielką umiejętność i biegłość, która rodzi zarówno milionerów jak i niezadowolonych. Gdyby Bóg podniósł zastonę tysięcy lat temu, świat wówczas byłby się także uporządkował na swój Armageddon. Lecz ten czas byłby zawczesnym dla Boskiego Zamysłu; bo Bóg ma swoje własne czasy i chwile i przeznaczył Siódmy Tysiącletni Dzień historii świata na Królowanie Chrystusa. Dlatego w dobroćliwości Swej Bóg zasłonił nasze oczy, aż do czasu kiedy gromadzenie się do

Armageddonu nieodwłocznie poprzedzi zapoczątkowanie Królestwa Mesjaszowego. — Obj. 11:17,18.

Św. Paweł pisząc proroczo o tym czasie, oświadcza, iż ma on być czasem sądu i próby dla wielu wyznających chrześcijan, z racji tej, że nie przyjęli Prawdy z miłości ku niej. (2 Tes. 2:10,11.) Oni woleliby swoje własne błędne teorie, jak Apostoł wyjaśnia i dlatego Bóg ich podda silnemu złudzeniu, pozwalając im by wierzyli kłamstwu, które woła, i na dozwoleń cierpień za pominięciem Prawdy, której oni nie miłowali. Tym sposobem oni znajdą się w potępionym zastępie, "walcząc przeciwko Bogu."

Przykre to do wypowiedzenia, ale my chrześcijanie pozostawaliśmy w zupełnej błędnej ułudzie odnośnie Planu Bożego. Utrzymywaliśmy, iż Chrystus ustanowił Swoją Kościół w mocy Królestwa i że Kościół królował na ziemi jako Jego reprezentant. Polegając na tem złudzeniu, prześladowaliśmy Żydów i tak zwanych heretyków aż nawet do zadawania im śmierci jako przeciwników Królestwa Chrystusowego. Jednocześnie bezmyślnie modliliśmy się: "Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na ziemi." Wiedzieliśmy, iż Odkupiciel powiedział, że przyjdzie On ponownie, by nas uczynić Swoją Oblubienicą i Współdziedzicami; lecz ignorowaliśmy Pisma. Byliśmy pijani, jak Pisma symbolicznie mówią; wszystkie narody upiły się faszystycznymi doktrynami. (Obj. 17:2.) Ta właśnie fałszywa doktryna będzie stanowiła zabieg ducha, który wkrótce zacznie skrzeczeć, w przededniu Armageddonu.

CHMURY WOJENNE SREBRZYSTEM PODSZYCIEM

Podług Pism wielka walka musi nastąpić po zajściu dwóch wydarzeń: Po przekształceniu się Obrazu Bestji w żyjącą siłę, i po powrocie wielu zamożnych Żydów do Palestyny. Protestancka Federacja zdaje sobie sprawę z nieużyteczności swej organizacji jeżeliby nie uzyskała żywotności — jeżeliby jej duchowieństwo nie było uznane za posiadające ordynację apostołską i upoważnienie do nauczania, przyjdzie od dwu-rożnej Bestji — co jest symbolem, jak przypuszczamy, kościoła aglikańskiego. Zachłanna działalność zarówno Protestantyzmu jak i Katolicyzmu, operujących łącznie ku stłumieniu ludzkiej wolności oczekuje na ożywienie, tego Obrazu.

Bardzo krótko po Armageddonie przyjdzie "Ucisk Jakubowy" w Ziemi Świętej. Potem Królestwo Mesjaszowe pocznie się objawiać. Odtąd w Ziemi Obiecanej Izrael będzie stopniowo powstawał z popiołów przeszłości do przepychu p r o r o c k i e g o. Przez Boga naznaczonych książąt, Starożytnych Świętych (Żyd. 11; Ps. 45:16), potężnych mocarzy, lecz niewidzialne Królestwo Mesjaszowe rozpocznie zmazywać skazy grzechu i podnosić ludzkość. Wtenczas będzie spełniona Obietnica: "W Nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi." KAZ.

ZNACZENIE GŁOSU JEHOWY

Pyt. — Jest powiedziane o Adamie i Ewie: "A w tem usłyszeli głos Jehowy." Co rozumiemy przez "głos" Jehowy?

Odp. — My przypuszczamy, że to odnosi się do naszego Pana Jezusa w jego przed-ludzkich warunkach. Logos był bogiem. Logos, Słowo, Głos, od Boga komunikował się z człowiekiem, jako Reprezentantem Boga.

SĄD WIELKIEGO DNIA

“Także aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego, związkami wiecznymi pod chmurą zachował.” — Juda 6.

ROZTRZĄSALIŚMY już dość długo próbę, albo doświadczenie, jakie przyszło na aniołów Bożych przez upadek człowieka. Tego rodzaju doświadczenie lojalności aniołów Bożych było właściwe, lecz byłoby, można powiedzieć niemożliwe gdyby nie warunki, w których człowiek był stworzony. Próba tych doskonałych istot istniejących w doskonałych warunkach powinna była znaleźć ich wszystkich lojalnymi dla Pana i różnych Jego rządzeń, realizując, że oni w każdy sposób korzystali najmądrzej i najlepiej. Widzieliśmy jak grzech jako choroba, figuralnie jest reprezentowany w Piśmie Św. jako trąd; i że pokuszenie przyszło około tych linii przez które ludzkość się różniła od innych inteligentnych istot Boskiego wszechświata, w tem ludzkość posiadała moc propagowania swego własnego rodzaju na sposób niższych zwierząt. Ta posiadana moc była zwodniczą i Pisma wykazują nam, że wielu z aniołów wolało opuścić swój własny stan albo mieszkanie aby mogli się łączyć z ludzkością i uczestniczyć bezpośrednio w tej ludzkiej mocy rozmnażania. Oni powinni byli uporządkować w swych własnych umysłach, że Boski program dla nich był daleko lepszy aniżeli oni mogliby wytworzyć dla siebie. Powinni oni polegać na Boskiem zapewnieniu, że ich stan natury był o wiele wyższy aniżeli ten ludzki; oni powinni być zadowoleni, szczęśliwi we wykonywaniu mocy i przymiotów i błogosławieństw udzielonych im przez Ojca, w ubogaceniu się radować. I tak prawdziwie było z wieloma, lecz jak Pisma wykazują, iż nie tak się miało ze wszystkimi. Upadek tych aniołów jest wykazany przez Apostoła Piotra (2 Piotr 2:4), a także w naszym tekście i jeszcze więcej szczegółowo w 1 Mojżeszowej 6:1-5.

Po roztrząsaniu tej fazy przedmiotu nie będziemy wchodzić w dalsze dokończenie go, ani też wchodzić w detaliczne wydanie wyroku, jaki zapadł na nich — tylko, że zostali powstrzymani, zachowani w Tartarus, w atmosferze naszej ziemi—i tym sposobem zostali odłączeni od świętych aniołów. Ani też nie będziemy zabierali czasu by roztrząsać łańcuchy ciemności, które od czasu potopu przeszkadzają im w materializowaniu się na ludzkie istoty, powstrzymani są, że wrzecie gdy będą mieli cokolwiek do czynienia z ludzkością, to będą dokonywać tego skrycie lub przez agencję, medium, czarowników, itp. Nie będziemy tu powtarzać dowodów podanych gdzieindziej, że ci, upadli aniołowie “złe duchy”, jak Apostoł ich nazywa, i naczaj nazwani w pismach “demonami”, “kłamającymi duchami,” operują od czasu potopu do obecnego czasu pod tymi powstrzymaniami ciemności i niezdolni do materializowania. Oni czynią wielkie starania by usidlić ludzką rodzinę przez krzewienie fałszywej doktryny—pomiędzy innymi, że umarli nie są umarłymi, lecz żyjącymi jak duchowe istoty—przez roszczone komunikowania się z nimi, w których złe duchy przedstawiają umarłych i komunikują sprawy nieznanne innym ludziom. Tym sposobem podtrzymują swoje roszczenia, że umarli są żyjącymi i przeto podtrzymują szatańskie oryginalne kłamstwo, “Zadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie,” odwrotnie wyraźnej deklaracji Boga: “Śmiercią pomrzecie.” — 1 Moj. 3:3,4.

Nie będziemy powtarzać dowodu, że te złe duchy—nie są zadowolone z działalności przez ludzkość jako medjum—lecz usiłują “opanować” albo “opętać” ją tak, ażeby mogli przeto używać ciała ich, jakoby to były ich własne, i to udaje się pomyślnie, proporcjonalnie w miarę jak poddany ulegnie pod wpływ mu narzucony. Nie będziemy w tem miejscu stawiać dowodu, że ludzka organizacja jest taką, przez Boskie zrządzenie, że może stawić opór złym duchom, i najwyżej mogą się wcisnąć w ludzkie osobiste myślenie gdy ludzkość zlekceważy Boskie ostrzeżenie i nastawi ucho albo zwraca uwagę na różne sztuki i wymysły dla wzniecenia ciekawości z których oni robią użytek. Nie będziemy powtarzać dowodów jak w niektórych wypadkach, wola bywa złamana, wtedy cała rzesza tych upadłych duchów obejmuje indywidualność która, przez ich jednoczesne komunikowania i sugestje do jego umysłu, staje się co my nazywamy pomięszaniem umysłu, obłąkaniem. Jest dowiedzionem, że połowa z zażytych w domach obłąkanych znajduje się tam z przyczyny takiego obłąkania, odpowiadającego do wypadku wspomnianego w Nowym Testamencie, gdzie to nasz Pan zapytał się o nazwę jednego z nieczystych duchów, i otrzymał odpowiedź “wojsko,” albowiem nas jest wielu — wojsko, któremu potem dozwolono wpaść w stado świń, które tak zmięszali, że całe stado wpadło do morza Galilejskiego i potonęło.

Obecnie nasze dowiadywanie odnosi się szczególnie do sądu upadłych aniołów, odnośnie o którym czytamy: “Ażaz nie wiecie, iż anioły sądzić będziemy?” (1 Kor. 6:3.) Tekst nasz odnosi się także do sądu gdy mówi, że ich powściągnięcie w łańcuchach ciemności pozostanie aż do “dnia wielkiego sądu.”

KAZANIE CHRYSUSA DO UPADŁYCH ANIOŁÓW

Zastanawialiśmy się już odnośnie nadziei tych aniołów, i sposób w jaki to Chrystus przemawiał do nich przez swą śmierć i zmartwychwstanie — przemawiał do duchów uwięzionych, którzy byli nieposłuszni za dni Noego — do tych aniołów, którzy nie zachowali pierwotnego stanu. Widzimy, że nasz Pan nie przemawiał ustnie w tym czasie kiedy był umarłym, bo przez te trzy dni leżał w grobie i że powstał od umarłych trzeciego dnia. Widzieliśmy, że jego kazania do tych upadłych duchów były według zwyczaju jak przysłowie mówi, że “Uczynki mówią głośnieji aniżeli słowa”. Możemy być pewni, że Szatan i wszyscy upadli aniołowie znali Pana i obserwowali bardzo blisko wszystko odnośnie jego początku życia, śmierci i zmartwychwstania. Czyż oni nie wypowiedzieli się: “Znamy cię ktoś jest, żeś on Święty Boży” — Mesjasz? (Mar. 1:24.) Podczas gdy święci aniołowie obserwowali każdy wynik, to ci, upadli aniołowie mieli szczególne zainteresowanie w manifestacji Boskiej miłości względem ludzkości, która to miłość sprowadziła Odkupiciela z niebieskiego poziomu do ziemskiego, aby skosztował śmierci na odkupienie Adama i jego rodu, z przyczyny nałożonej kary śmierci. Oni znali charakter Boży odnośnie sprawiedliwości; ich własne doświadczenie było ilustracją tego i doświadczenie ludzkości podobnie świadczyło o tem. Lecz tu była myśl mani-

festacji boskiej miłości i miłosierdzia, przynosząc pomoc z degradowanemu rodzajowi Adama. Oni spostrzegli, co się tyczy, naszego Pana zmartwychwstania, że jego posłuszeństwo sprowadziło mu wielką nagrodę i wywyższenie, tak, że gdy On powstał z grobu jako potężny Bóg, uczestnik boskiej natury, więc dziwowali się w zdumieniu. Czy możemy wątpić, że te okoliczności, o jakich Apostoł nam podaje, były wielkim kazaniem i wielką lekcją dla nich? Jasne, inteligentne, mądre, postępowanie z którego oni niewątpliwie zrozumieli, że Bóg tak wielce uczynił dla Adama i jego rodu w ich degradacji, to możebnie i dla nich w jakimś czasie okaże nieco łaski. Prawdziwie, jeżeli tylko dozwolimy umysłom naszym zastanowić się około tej linii, to możemy przypuszczać, natychmiast, że niektórzy z tych upadłych aniołów, natchnieni nadzieją pojednania z Bogiem, w swoim czasie przyszłości, zaczną naprawiać swe drogi i starać się aby żyć wiecznie w harmonii ze sprawiedliwością. Możemy przyjąć to, że ci, już więcej nie będą dopuszczać się oszustw, chytrości i podstępów przeciwko ludzkości, lecz to, że chociaż nadal są powstrzymywani, mają nadzieję i oczekują jakiejś łagodności od Pana w on dzień wielkiego sądu.

JAKI BĘDZIE ICH SĄD

Mając fakta tej sprawy przed naszymi umysłami—że ma się odbyć sąd, i że to obejmuje próbę—my zapytujemy się jaka to próba albo sąd? Słowo sąd przetłumaczone w naszym tekście na Greckie wyklada się **“Krisis”**, jego pierwotne znaczenie jest decyzja, postanowienie, odtąd próba, jako następstwo, może osiągnąć taką decyzję. To obejmuje, że decyzja w sprawie upadłych aniołów jeszcze nie jest wydana, i że jakaś próba lub też doświadczenie musi przyjść na nich, która rozstrzygnie wynik. Słowa naszego Pana dają nam do zrozumienia wyraźnie, że, jakkolwiek, Bóg może postępować w międzyczasie, to w końcu Jego sądu żadna z tych istot, nie otrzyma życia wiecznego, z wyjątkiem tych, którzy będą w pełnej harmonii z Nim i zasadami sprawiedliwości, i że wszyscy inni będą zniszczeni zupełnie i bez nadziei odzyskania żywota. Wtenczas nie będzie żadnego powątpiewania co do wyniku próby. Obydwa zdania Apostoła, że upadli aniołowie są zachowani aż do sądu **“krisis”**, próby i dalsze zdanie, że święci będą sędzić aniołów, wykazuje, że sprawa nie jest jeszcze załatwiona odnośnie tychże, że jest nadzieja dla tych upadłych aniołów, którzy szczerze rozpoznali swój zły bieg i wrócą do posłuszeństwa Panu.

Kiedy ten sąd będzie miał miejsce? — czy w początku wielkiego dnia, czy też dalej przy końcu, czy też w czasie dnia Chrystusowego? Odpowiadamy, że sąd ludzkości wymaga, i na to jestznaczony cały okres tysiąca lat, dlatego, że człowiek—nieświadomy, złudzony, nadwyrężony pod panowaniem grzechu i śmierci także w otoczeniu złych duchów — będzie potrzebował dorady, instrukcyj, pomocy rozmaitych działaczy, których Bóg obmyślił dla jego społecznego, umysłowego i fizycznego podniesienia w czasie Tysiąclecia; jego doświadczenia i próby będą tak daleko, w miarę jak chętnie będzie przyjmował, używał i korzystał przez rozmaitych błogosławionych działaczy, którzy w tym czasie będą działać dla jego pomocy. A więc całe Tysiąclecie w Piśmie Św. nazwane jest **sądnym dniem dla człowieka** — co też i Apostoł oświadcza, **“Bóg nazaczył dzień, w którym będzie sędził świat w sprawiedliwo-**

ści”. Lecz co do upadłych aniołów nie jest powiedziane, że okres Tysiąclecia jako całość jestznaczony, jako część ich dnia sądnego, i w samej rzeczy możemy domyślać się, że to byłoby nietylko niepotrzebne i niewłaściwe, dlatego, że oni nigdy nie podpadli pod wyrok śmierci, mamy zrozumieć, że te duchowe istoty są tak żyjące i doskonałe w swej organizacji, jak i pierw były — że cała zmiana jaka była możliwa w nich, była ich umysłu i woli. Ich wiedza jest wielka, nie tak jak u człowieka ograniczona wiedza grzechu i złych rzeczy, dlatego, że ich poprzednia wiedza była dobrotliwa, świętobliwa i czysta i przez całe różne okresy historii ludzkiej oni widzieli Boskie postępowanie, najpierw z Izraelem pod figuralnym pośrednikiem Mojżeszem i figuralnym przymierzem prawa, następnie widzieli Chrystusa jako pozafiguralnego Mojżesza, i byli świadkami ogłaszania Ewangelji przez cały ten wiek, i jaki wpływ wywarła na tych, którzy prawdziwie ćwiczyli się i to przyprowadzało ich do poświęcenia się i naśladowania stóp Jezusa. Okazywało by się, że ci, upadli aniołowie mają mało do nauczania się tak dobrego jak i złego, i że jakkolwiek sąd albo próba przychodząca na nich nie potrzebowałaby być długą albo przeciągającą się jak to jest w wypadku z ludzkością.

KRISIS — DOŚWIADCZENIE — SĄD — DECYZJA

Ich sąd oznaczał przyprowadzenie ich do decyzji, krzyżowej próby ich serc, ich woli, w szacunku do sprawiedliwości i grzechu—harmonii z Bogiem lub Szatanem. Ażeby można mieć taką próbę, taki **krisis**, szczególny stan rzeczy byłby konieczny — stan, w którym by mieli przywilej czynienia złego lub też stawić opór pokusom i czynić dobrze. Jak już podaliśmy sugestję, że niema wątplenia co do tego, że niektórzy z nich zaczęli działać po tych kazaniach odnośnie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa i obwieszczeniu o miłościwym charakterze Bożym i nadziei, która im daje odnośnie ich przyszłości. Tacy można by powiedzieć byłiby w stanie próby przez cały ten wiek Ewangelji, gdzie by też stanowczo stanęli albo w opozycji do grzechu i tych co ich otaczają, lub też uleź, uznać i mieć udział w grzechu. Lecz stosownie z Piśmie Św., spodziewalibyśmy się, że jakiś krzyżowy koniec próby mógł być osiągnięty, aby przez to załatwić sprawę wszystkim upadłym duchom — to jest **“krisis”** wielkiego dnia.

Z widoku i rozważki wszystkich tych warunków utrzymujemy, że obecnie żyjemy w czasie tego **“krisis”**—i że to powściągnięcie ciemności nałożone na upadłych aniołów miało trwać tylko do czasu przesilenia albo sądu “tego wielkiego dnia.” Naszem wyrozumieniem jest, że ten wielki dzień naszego Pana chronologicznie rozpoczął się w październiku, 1874, z tego możemy się nauczyć, że od czasu tej daty materjalizowania się poczęło być więcej i więcej powszechne. Przyznając, że jest wiele oszustwa około tej linii, my uważamy, że rzeczywistość jest za silna, aby się sprzeczać, bo była liczba prawdziwych manifestacyj materjalizowania się — gdzie to duch przejawiał się w istocie umarłego, przybierał sobie ciało, które składa się z materiału, posiada wagę i rozmaite zalety podobne do ludzkiej istoty. Nietylko, że takie wypadki były doniesione przez publiczną prasę, lecz także przez niektórych przyjaciół prawdy, którzy w swoim czasie byli zapoznani ze Spirytyzmem potwierdzają to samo. Pewna siostra w

prawdzie, która pewnego czasu była medium spirytycznym, upewnia nas, że nie tak dawno temu w jej własnym domu, gdzie to drzwi pokoju były zamknięte, duch stanął przed nią w postaci mężczyzny i przemówił do niej. Dlatego, że jego żądaniu odmówiła, z groźbą chwycił ją za rękę, lecz w tej chwili brat jej drzwi otworzył, i w tym momencie ciało to przybrane "zmaterializowane" rozpuściło się. Inna siostra w prawdzie, która miała mniej styczności ze spirytyzmem, informuje nas, że niedawno temu jeden z demonów w postaci jej zmarłej siostry otwierając drzwi, które były zamknięte na klucz wszedł do jej pokoju, kiedy ona jeszcze nie zasnęła i chciał ją udusić, później wyszedł temi samymi drzwiami którymi przyszedł. Inny wypadek miał miejsce u pewnego brata, który w swoim czasie czynił lekkie inwestycje spirytyzmu, lecz kiedy poznał prawdę zaniechał wszystko. Udując się na spoczynek szedł w kierunku swego łóżka, duch w postaci jego zmarłej żony, szedł razem z nim i wyciągnął rękę do niego. Lecz on zaraz rozpoznał z jakiego to źródła, pozostał niewzruszony w swej rezolucji, aby nie mieć nic więcej z duchami do czynienia, nie ujął ręki, lecz sercem wzniesł się w modlitwie do Pana, aby go wyzwolił od przeciwnej mocy, wtenczas widzenie znikło. Przedstawiałoby się, dla jakiejś przyczyny, której wytłumaczyć nie można, że te złe duchy mają specjalną moc i wolność z temi, którzy kiedykolwiek mieli jakąś ciekawość albo też ulegali lub też mieli jakąkolwiek łączność ze spirytyzmem. To mamy świeży powód co do naszej powtórzonej dorady, że lud Pana stanowczo odmawia sobie mieć cokolwiek do czynienia z medjum spirytycznym, hypnotycznym lub jakimkolwiek szeptaniem, to ostatnie rozwinęło się mocą ducha, gdzie to duch szepcze do ucha tak, że można zrozumieć co jest mówione, bez zwyczajnego sposobu głosu i mowy. Zamachy demonów, aby się wcisnąć w nas zwykle bywają mniej lub więcej aby wzbudzić naszą ciekawość, lecz naszym zdaniem jest, że lud Pana powstrzyma swą ciekawość i odrzuci takie narzucanie się jako niebezpieczne początki, których koniec trudno przewidzieć.

"DUSZO MA BĄDŹ NA STRAŻY"

Właściwy kierunek do naśladowania, kiedy złe duchy starają się wcisnąć w nas, jest, aby udać się do Pana z wiarą i zaufaniem, i w imieniu Jezusa rozkazać złemu, aby ustąpił. Nie mamy powodu obawy co do ich mocy przeciwko nam tak długo jak jesteśmy Pańskimi i chodzimy w naszym codziennym życiu według woli ducha, a nie według woli ciała. Pamiętamy słowa Pana do Piłata, "Nie miabyś żadnej mocy nademną; być nie była dana z góry:" (Jan. 18:11). I znów zapewnienie apostoła, "A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są", (Rzym. 8:28). Większy jest Ten co z nami, aniżeli ten co przeciwko nam. Gdyby ta przeciwność miała moc nas uszkodzić, to by już dawno to uczyniła — "Ten chudzina wołał, a Pan wysłuchał, i ze wszystkich ucisków jego wybawił go." — Psalm 34:7.

Naszem mniemaniem jest, że to rozwiązywanie i zwalnianie z łańcuchów ciemności powiększy się, możebnie bardzo szybko; że tym upadłym duchom będzie dozwolone stopniowo wynalezienie metody przez którą oni osiągną takie materializowania, i że znajomość i ich biegłość w tem będzie dozwolona, by rozwinęła się podczas pozostałych

siedmiu lat tego czasu żniwa, i stanowiąc będzie nietylko próbę dla nich, lecz mieć będzie wiele do czynienia z czasem niebezpiecznym dla kościoła i świata, co też Pismo Św. wskazuje, że teraz można będzie się tego spodziewać.

Ci upadli aniołowie (demoni) nadal w opozycji do Boga, niewątpliwie zignorują Pana powściąganie i użyją swój wynalazek nowej mocy i metody materializowania się. Ci, którzy mają poważanie do Pana i Jego woli z pewnością by zaniechali używania takiej mocy, którą Pan potępił i zakazał i powściągnął, i w taki sposób wykazaliby swą wierność do Pana. Możemy być pewni, że którykolwiek z upadłych aniołów żałują za swe złe występki i powstrzymywali się od wszystkich zamachów komunikacyjnych z ludzkością w harmonji z Pańskim zakazem. Z pewnością wtenczas, kiedy nam medjum spirytyczne mówią, że oni mają łączność z dobrymi i złymi duchami, co też jest nieprawdą w tym wypadku, dlatego, że żaden z dobrych duchów nie szuka sposobu połączenia się z ludzkością, a ci co przedstawiają siebie za dobrych, są jak Pismo nam mówi "kłamcami", którzy czasami używają "płaszcz" dobrej rady, albo przestrogi w tym celu, aby zastawić pułapkę na człowieka, aby go zwieść. W jednym słowie wszystkie demony, które mają łączność z człowiekiem, są złymi duchami i tak jak oni stają się przytomni swej mocy materializowania się i stają się biegli w używaniu jej, możemy się spodziewać, że ich złe usposobienie doprowadza ich do tego stopnia aby otoczyć człowieka nieśmiertelnością i każdą ich złą pracą. Nie powinniśmy też zapominać oświadczenia Apostoła, że największą przyjemnością tych demonów jest, kiedy mogą się przedstawiać za czystych i dobrych, za "anioła światłości". (2 Kor. 11:14.) I przez to mogą skuteczniej dopełnić szkody; to zdaje się być ich rozkoszą im więcej mogą nakłonić innych do grzechu i czynienia zła. Kiedy przypominamy sobie Chrześcijaństwo co do tych spraw, to prawie, że dreszcze przejmują na wynik jaki może nastąpić przez to dozwolenie materializowania się.

WIELU NIE PRZYGOTOWANYCH NA "WIELKIE ZŁUDZENIE".

1.) Nie rozumieją odnośnie tych demonów, pobłażają to, że Pan i Apostołowie wyganiaли djabłów, myślą, że Ci się pomylili, gdy nazywali choroby demonami.

2.) Oni nie wierzą, że umarli są umarłymi, lecz, że są duchami bez ciała.

Długi czas naród Chrześcijański był powstrzymany od obcowania z demonami, którzy przeistaczali się w ich umarłych przez nieokreśloną bojaźń, lecz teraz tak zwani Christian Science (Chrześcijańska Wiedza) nauczają, aby nie mieć żadnej bojaźni, lecz każdy ma mówić, "Wszystko jest dobre, niema złego, niema djabła, niema demonów", w dodatku niektóre ich światła naukowe obecnie inwestują psychikę czyli jakąś nadzwyczajną moc spirytyczną i zdolni profesorowie teologii oświadczają, że gdzieś w tym kryje się prawda, i że jest godne inwestycji. Z tego punktu widzenia, czy chrześcijaństwo wogóle nie stoi na brzegu strasznego złudzenia? Do tego obrazu nie chcemy zapomnieć aby dodać oświadczenie Apostoła odnośnie tego czasu. Apostoł oznajmia, dlatego, że chrześcijaństwo nie przyjęło prawdy z miłości do niej; lecz wolało kłamstwo — wolało wierzyć, iż umarli żyją; podczas gdy Pismo Św. nam mówi, że oni są umarli i bez nadziei, prócz

tej w zmartwychwstaniu umarłych — dlatego Bóg na nich dopuścił silne złudzenie tak, że mogą wierzyć kłamstwu, dlatego, że nie mieli przyjemności w prawdzie — tak, że wszyscy mogą być potępieni — aby im wykazać, że nie zasłużyli sobie na miejsce pomiędzy wybranymi królestwa. Odnoście tego czasu sam Pan także przez proroka oświadcza: “Przeto, że ten lud przybliży się do mnie, usty swemi, a czci mnie wargami swemi, a serce jego dalekie jest odemnie, a bojaźni, które się mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się. “Dlatego Ja też sobie dziwnie pocznę z tym ludem, dziwnie i cudownie, i zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropanych jego skryje się”. (Izaj. 29: 13,14.)

Nasze zakończenie odnośnie czasu sądu dla upadłych aniołów jest to, że w czasie tysiąclecia kiedy słuszność i prawda będą rozgłoszone według sznuru, a sprawiedliwość według wagi, kiedy nikomu nie będzie dozwolone, aby szkodzić w królestwie Bożem, byłoby niemożliwe dla upadłych aniołów mieć jaką specjalną próbę w łączności z ludzkością — przedstawiałoby się, że ich próby już się zakończyły — zapewne, że wtenczas będą mieć mniej sposobności, mniej pobudek aniżeli teraz. My rozumiemy, że ich sąd w tym wielkim dniu jest w terażniejszej obecności i w następnych kilku latach — że im jest dozwolone aby mogli znaleźć i użyć sposobu materializowania się i połączenia z ludzkością sprowadzi tę specjalną próbę, która to nazywa się ich sądem, ich “krisis”, ich czasem doświadcze-

nia i to udowodni, którzy z nich żałują za grzech i w sercu są wierni Bogu, a którzy przeciwnie się czują. W tym samym czasie ta sprawa była tak wymierzona, aby ją przeprowadzić do tego czasu dnia ucisku człowieka — “DNIA GNIEWU”.

Oświadczenia, że Święci będą sędzić aniołów, nie mamy zapominać. Mamy pamiętać, że większość świętych już przeszła poza wtórą zasłonę, do niebieskiej chwały i mądrości i razem z Panem oni by przedstawiali cały kościół włączając tych z nas, którzy są jeszcze z tej strony zasłony. Co oni będą mieć do czynienia ze sądem, z przeprowadzeniem tego czasu “krisis” na upadłych aniołów, my nie wiemy, lecz wierzymy, że oni są zupełnie zdolni do jakiegokolwiek pracy jaką im Pan powierzy. Dalej jest możliwe, że święci z tej strony zasłony mogą mieć coś do czynienia z sądem tych upadłych aniołów. W tym właśnie artykule staramy się przedstawić odpowiedzialność, i jak ci, co żałują będą się odznaczać od tych co pozostają w złem. Przez nadarzenie się tej sposobności do zwrócenia im uwagi, posłuży przeważnie jako próba dla nich — to pokaże im “krisis” czyli decydujący czas do którego oni przyszedli. Dalej jest możliwe, że w czasie ich spodziewanej czynności święci z tej strony zasłony, którzy mają znajomość co do natury człowieka i oszustwa demonów, mogą mieć więcej do czynienia aniżeli obecnie przypuszczamy w taki sposób jak strofowanie, objawienie ich, potępienie i sądenie. W.T. 1 paźdz. 1907, str. 4068

CHRZEŚCIJAŃSKI WZROST

“A jeżeli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, ten, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciała wasze przez Ducha swego, który w was mieszka.” — Rzym. 8:11.

TU JEST filozofja wzrostu i rozwoju chrześcijańskiego charakteru, tak prawdziwa jak wzrost i rozwój roślinności; i czem więcej prawdziwie się zapoznamy z naturalnym procesem i warunkami rozwoju i wzrostu w każdym wypadku, tem lepiej będziemy rozumieć jak uprawiać i zabezpieczyć sobie pożądany koniec — dojrzałość i obfitość owocu. Rolnik, który używa w praktyce tylko to co on się nauczył przypadkowo, i to w trafunkowy sposób, i tylko dodaje bodźca w wysiłku by obciąć konieczności, nie może spodziewać się owocnego pola, obfitego żniwa i dobrze zapracowanego uznania z przedsiębiorstwa, gospodarny rolnik, który studjował swój interes i osiągnął znajomość, ostrożnie zbiera to razem z przedsiębiorstwem i z energją zastosowa do swojej pomocnej pracy.

Weźmy za przykład drzewo. Jeżeli nie wiemy nic o jego pielęgnowaniu, to nie oceniamy potrzeby jego, to tylko je wsadzimy i pozostawimy jego sile, to zamiast przynosić owoc, wogóle rozwija się w drzewo i liście; robactwo i gnienie może zaatakować korzenie, a owady mogą zniszczyć jego szczupły owoc; i gdy tak pozostanie, to będzie bezużyteczne, bez korzystnie zajmować grunt, jako świadectwo o niedbałości rolnika i godne tylko do przyłożenia siekiery do jego korzeni. Gdy było oczyszczane i obcinane, i zachowywane wolne od owadów, itd., pod Boskim błogosławieństwem powietrza, deszczu i przysiewającego słońca, to byłoby owocem, uznanem drzewem; bo prawa natury są prawdziwe i wierne we wszystkich ich operacjach.

I mniej więcej prawdziwe są operacje moralnego prawa wzrastania i rozwijania moralnego charakteru. Pod właściwymi warunkami i z właściwym uprawianiem, charakter będzie wzrastał i rozwijał się według ustanowionych praw i stanie się pięknem i owocem w błogosławieństwie dla siebie i innych; albo, zaniedbując konieczność uprawiania, nawet pod sprzyjającymi naturalnymi warunkami, będzie oszpecceniem, bezwartościowem i bezowocnem.

Kiedy przedstawiliśmy nasze ciała jako żywe ofiary Bogu, święte i przyjemne przez zasługę naszego Zbawiciela, to tam otrzymujemy ducha przysposobienia, do duchowego poziomu jako duchowni synowie Boga; i odtąd zdolności i usposobienia naszych śmiertelnych ciał były policzone jako nasze nowe jestestwa, teraz pod dykcją i kontrolą Ducha Bożego. I wierność z którą my uprawiamy to policzone nowe stworzenie, przez wytrwałe wykorzenianie starych nałogów myśli i czynów, zastępując je nowemi zaletami i ćwiczeniem do czynu w boskiej służbie, to udowodni naszą godność albo niegodność aktualnej nowej natury jaką mamy otrzymać przy zmartwychwstaniu, do którego doskonałe duchowe warunki nam obecnie policzonych warunków stoją w łączności jako zarodkowe. Naturalnie, usposobienie i charakter nowego stworzenia w zarodku będzie usposobieniem doskonałego nowego stworzenia kiedy się narodzi w zmartwychwstaniu.

Apostoł w powyższym tekście to potwierdza, że jeżeli my prawdziwie posiadamy ducha Bożego w nas — jeżeli go nie gasimy, albo nie oddalamy od nas — to ożywi śmiertelne ciała nasze, uczyni je żyjącymi ku Bogu, czynnymi w

wzrastaniu na Jego podobieństwo i owocnymi w chrześcijańskich łaskach i czynnościach. I znowu dodaje: "A jeżeli kto Duchu Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego", i że, "Którykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi." — Rzym. 8:9,14.

Jest to naszą sprawą, dlatego, abyśmy wzrastali, do uprawiania w nas samych to usposobienie, które jest godne nas jako duchownych synów Boga, powołanymi abyśmy się stali dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Chrystusem.

Apostoł Piotr powiada nam jak mamy postępować w tej sprawie uprawiania chrześcijańskiego charakteru, oświadcza on, iż my nie możemy uczynić wszystkiego w dniu, albo w kilku dniach, lecz, że to musi być stopniowa codzienna życiowa praca, proces dodawania, — dodawania cnoty do cnoty i łaski do łaski, dzień za dniem i godzina za godziną, mówiąc:

"Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przydajcie do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętność, a do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność, a do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaski." A potem on dodaje: "Albowiem to czyniąc, nigdy się nie poktniecie". — 2 Piotr 1:5-7-10.

Jest to bardzo silne zapewnienie — że jeżeli będziemy czynić te rzeczy to możemy być pewni, iż otrzymamy uznanie od Boga. Przeto uczynimy bardzo dobrze gdy rozważymy je ze specjalną rozważką. Tu jest ośm elementów, które muszą iść w parze do utworzenia Chrześcijańskiego charakteru, jeden ma być dodawany do drugiego i przyswajane przez duchowny płód nowej natury, aż zarodek nowego stworzenia się sformuje, i potem musi trwać we wzroście i rozwoju. Wniknijmy w te elementy znowu. One są:

Wiara,	Cierpliwość,
Cnota,	Pobożność,
Umiejętność,	Braterska miłość,
Powściągliwość,	Braterska łaska.

Teraz dla małej swojej własnej egzaminacji: Niech każdy stawi sobie pytanie:

1) Czy mam wiarę do której Apostoł się odnosi? — nie wiarę we wszystko albo w każdą osobę, lecz wiarę w Boga, w jego plan wybawienia przez zastępujące miejsce albo zastąpienie Ofiarą Chrystusa i w wszystkie jego kosztowne obietnice, budowane na tym pewnym fundamencie? Czy ufam zupełnie? Jak to mówi Pan, "Bóg jest ucieczką naszą w każdym ucisku najpewniejszym?"

2) Czy staram się by prowadzić cnotliwe życie? Jak również jako dziecko Boże poświęcone aby być ofiarą żywą, obejmuje o wiele więcej aniżeli tylko powstrzymanie się od złego. Obejmuje to uczciwe życie, jak wierność jego przymierzu, które gdyby dobrowolnie gwałcono, równałoby się fałszywej przysiędze. O jak potrzebujemy zwać boskiej pomocy tutaj, i jak krytycznie sądzić samych siebie?

3) Czy staram się codziennie by osiągnąć więcej stałości i zupełnej znajomości Boga, wielkiego planu objawionego w jego Słowie, i o specjalną dobroć, teraz działającą, abym mógł współdziałać z nim w jego wykonywaniu, i o jego woli względem mnie w szczególnej społeczności i warunkach w których stoję — bez względu na moją wolę i usposobienie w jakiejkolwiek sprawie?

4) Czy jestem wstrzemięźliwy — umiarkowany we wszystkich rzeczach? — w jedzeniu i picciu, w ubieraniu, w urządzeniu domowym, w prowadzeniu się, w myślach, w słowach, w postępowaniu i wyglądzie? "Niech twoje umiarkowanie (wstrzemięźliwość) będzie znane wszystkim ludziom", mówi apostoł. Niech człowiek widzi, w naszej troskliwości, nie porywczosć i prędkość, lecz ostrożne i rozważne postępowanie w każdej sprawie życia, że szanujemy naszą profesję.

5) Czy jestem cierpliwy pod próbą i ćwiczeniem, zachowując moje uczucia pod kontrolą oświeconej przyczyny, pozwalając cierpliwości na jej doskonałą pracę w uprawianiu charakteru, jakkolwiek, bolesne oranie i bronowanie może połamać podatną ziemię serca, pokornie poddane ćwiczeniu w każdym wypadku?

6) Czy jestem ostrożny i staram się by wyrobić mój charakter i sprawę czynu według boskiego wzoru? Jeżeli rodzic, albo ktokolwiek z każdego stanowiska autorytetu to czyni, to czy ja używam mój autorytet tak jak Bóg używa swój? Nie dla samolubnych celów, by się chełpić z tego, albo do jakiegokolwiek sposobu uciskania, albo deptania indywidualnych praw danych przez Boga tym pod takim autorytetem, lecz dla błogosławienia i sposobności tych pod tym autorytetem, nawet do tego stopnia samozaparcia z cierpliwem dostojenstwem i łaską, a nie z chełpliwością dumy, która jest podstawą tyranstwa?

Jeżeli syn, albo jeden z pod autorytetu do jakiegokolwiek stopnia to czyni, czy Ja zważam na przykład lojalności i miłuję posłuszeństwo dostarczone w przykładzie naszego drogiego Pana? Jego rozkoszą było i jest czynienie woli Ojca za jakąkolwiek bądź cenę dla siebie. Jako człowiek pod królestwami — autorytetów — tego świata, i jako młodzieniec pod autorytetem ziemskich rodziców, on był lojalny i wierny (Mat. 22:21; Łuk. 2:51), atoli cały ten ziemski autorytet był wykonywany przez jego osobieści ostatnich, to jednak oni byli jego legalną wyższością. Jak pięknymi będziemy, zdatnymi do dobrodziejstw i wypełnienia stanowiska zajmowanego w życiu. Gdy ostrożnie będziemy studjować i naśladować pobożność — podobieństwa Bożego, czy to będziemy księżętami albo wieśniakami, mistrzami albo sługami.

7) Czy braterska miłość charakteryzuje wszystkie moje czyny? Czy pozwala na należące się zezwolenia dla odziedziczonych słabości i okoliczności niepowodzenia innych? Czy braterska dobrotliwość postępuje cierpliwie i dopomaga tak dalece jak mądrość w poglądzie naprawienia tych wad, może dyktować? i że nawet kosztem swojej sprawy, jeżeli roztropność jest konieczna?

I gdy spojrzę sam sobie wprost w twarz, to zauważę szpetność charakteru, czy ja z podziękowaniem przyjmuję braterską proponowaną pomoc i czy pokornie znoszę nagany, gotów na wszystko, iż przez łaskę Boga przezwyciężę takie usposobienie, i dam dowód pomocy raczej aniżeli przeszkodę dla innych, gdyby to nawet kosztowało moje życie do uczynienia, i że ja już dłużej nie żywię moich starych usposobień, lecz zanurzam w aktywność służenia Bogu z tymi, którzy winni mieć moje współdziałanie w służbie, zamiast mój ciężar?

8) Czy posiadam łaskawą—nieudaną miłość — dla niesprawiedliwych i niemiłujących, tak dobrze jak do dobrego i pięknego? — miłość, która jest zawsze gotowa do zamianifestowania się sama przez się w mądrą i pomocną ak-

tywność dla świętego i grzesznika; miłość która lituje się i pomaga, daje odpocznienie i pociesza, błogosławi wszystkim w swoim osiągnięciu; która wzdycha za wspaniałymi sposobnościami i mocą i chwałą nastającego wieku, **głównie** za jego przywilejem rozsiewania uniwersalnych błogosławieństw; które w harmonii z tym sentymentem, używam każdą obecną sposobność mądrze i w harmonii z boskim planem, dla osiągnięcia tego końca — takie zamianowanie i uprawianie usposobienia, które musi się znajdować w każdym członku tej chwalebnej kompanii, która ma stanowić Królewski gabinet w nastającym wieku? Jeżeli to usposobienie nie jest rozpoczęte, uprawiane i rozwijane tutaj, to nie będziemy godni tego zaszczytu i stanowiska potem.

I tak samo ma się z uprawianiem roślinności, pielęgnowanie i konieczność ostrożności by zapobiedz zarazie i gniciu, i stać na straży przeciwko wtłoczeniu się złych mocy i wpływu kalkulacji do podkopania życia, odcinanie i uprawianie jest konieczne do osiągnięcia pożądanego końca owocności. Przez dawanie odporu djabłu a uciecze od nas, i przez cierpliwe trwanie w czynieniu dobrze, zmagająca się miara rozwoju będzie rezultatem.

“Albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie”, mówi Piotr — To jest, jeżeli to mamy w pewnej mierze i nadal uprawiamy to, tak, że ono obfituje coraz więcej i rządzi nami, “albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa.” Prawda jest dla takowych: “Światłość jest siana dla sprawiedliwych”, i oni napewno ją otrzymają. Oni nie będą chodzić w ciemności. Jeżeli ktokolwiek z ludzi będzie czynił wolę Bożą, to będzie wiedział o tej doktrynie. (Jan. 7:17.) “Bo przy kim tych rzeczy nie masz, ślepy jest, a tego, co jest daleko, nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich.”

“Przetoż, bracia raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc (jeżeli będziecie pilnie uprawiać to usposobienie) **nigdy się nie potkniecie**”. Będąc usprawiedliwieni pełno przez wiarę w ofiarę Chrystusa dla naszego zbawienia i tym sposobem uświęcamy się (będąc odłączeni od świata i oddani na służbę Bogu) przez prawdę, nasze ostateczne wybranie na to stanowisko chwały, czci i służby, do której jesteśmy powołani, będzie pewne. “Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa.”

“Przetoż”, znowu mówi nasz umiłowany brat Piotr: “Ja nie zaniedbam was zawsze upominać o tych rzeczach. Boć

to mam za słuszną rzecz, pókim jest w tym przybytku, a-bym was pobudzał przez napominanie. Tem więcej starać się będę abyście wy po zejściu mojem mieli te rzeczy zawsze w pamięci.” To on uczynił i kościół do tego czasu może korzystać przez jego braterską doradę.

Gdy Apostoł Piotr, pisał do poświęconych, to tak jasno i dobitnie wykazał sposób w jaki my możemy uczynić nasze powołanie i wybranie pewnem do naczelnego względu Boga. Apostoł Paweł, pisząc do tej samej klasy wykazuje, że zaniedbywanie rozwoju i uprawianie chrześcijańskiego charakteru zawiera w sobie nietylko utratę naczelnego względu naszego wysokiego powołania, lecz ewentualnie całego względu, gdy dobrowolnie i kontynuując jest zaniedbywane. On napisał: “A tak, (wy, którzyście solennie weszli w przymierze by poświęcić wasze życie w służbie Boga, dla wykorzenienia złego) bracia jeźlibyście według ciała żyli (w samolubnym wysiłku tylko do zadowolenia siebie) pomrzecie.” (Rzym.: 8:13.) Bóg nie ma użytku ani miejsca dla dobrowolnych łamaczy przymierza i wgardzicieli przymierza, po czasie gdy oni byli przyprowadzeni do znajomości prawdy i jego woli, i weszli w przymierze by je spełniać wiernie.

Mimo naszego usiłowania i czuwania, to jednak nie będziemy zdolni w naszym obecnym warunku, by osiągnąć nasz ideał. Doskonałość jest czemś co może tylko być osiągnięta w zbliżeniu w obecnym życiu. Lecz miara naszego wysiłku ku jej osiągnięciu będzie dowodem mierzenia naszej wierności i szczerego pragnienia by tak czynić. I taki wysiłek nie będzie bezowocny. Jeżeli nie okazujemy owocu, to możemy być pewne, że mało albo wcale nie ma wysiłku w uprawianiu, obcinaniu, itd. Owoc nietylko ukazuje się w rozwoju chrześcijańskiej łaskowości charakteru, lecz także wzmaganie się działalności. Przeto nie możemy czekać za naszymi duchowemi i nieśmiertelnymi ciałami, obiecanych nam w naszym zmartwychwstaniu, przed rozpoczęciem naszym zmartwychwstaniu, przed rozpoczęciem naszej działalności w Boskiej służbie. Jeżeli posiadamy ducha (wolę usposobienia) tej nowej natury to nasze śmiertelne ciała będą czynne w służbie Boskiej prawdy teraz. Nasze nogi będą prędkie do biegania z posłannictwem, nasze ręce skore do jego rozkazów, nasze języki gotowe do wydawania świadectwa o prawdzie, nasze umysły będą czynne w wynajdowaniu sposobów i środków do czynienia więcej i więcej obficie i skuteczniej. I takim sposobem będziemy żyjącymi listami, znanymi i czytanyymi przez wszystkich nas.

W. T. Czerwiec, 1889 r., str. 1113

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

CIERPIENIA KOŚCIOŁA ZA ŚWIAT

Pyt. (1909) Kol. 1:24: “Który się teraz raduję w dolegliwościach moich za was, i dopełniam ostatków ucisków Chrystusowych na ciebie moim za ciało jego, które jest kościół”. Czy Paweł i czy Kościół teraz cierpi za grzechy świata?

Odp. — Dużo zależy na sposobie jak myśl przychodzi i postępuje przez umysł. Co w rzeczywistości pytający ma za środek? Co miał pytający na myśli? Słowa są biednym środkiem do wyrażenia myśli. To jest co ja rozumię od-

nośnie stawionego pytania, na które ja przynajmniej odpowiem w tem szerokim znaczeniu, które ja ufam, iż je obejmie.

Paweł rozpoznał, iż on był zaproszony do stania się współ-ofiarnikiem z Jezusem i do dopełnienia tego, które było ostatkiem ucisków Chrystusowych. Zaco Chrystus cierpiał? Za cokolwiek Chrystus cierpiał, to Paweł chciał uczestniczyć w tem; on starał się dokonać to, co pozostało do dokonania. Teraz za co Chrystus cierpiał? “On cierpiał sprawiedliwy za niesprawiedliwych.”

On umarł za nasze grzechy; on umarł jako ofiara za grzech. Czy Paweł i czy my umieramy w ten sposób także? Ja odpowiadam, zapewne. Czy to jest pokazane w Piśmie? Jest wykazane jaknajdobitniej — i nie mogłoby więcej jaśniej być wykazane. Wtedy dlaczego Apostołów zaznacza, "za ciało jego, które jest Kościół?" Ja odpowiadam, że w taki sposób Jezus położył Swoje życie. Jezus cierpiał za Pogan i złych ludzi; On oddał całego Siebie w służbie Kościoła. W sposób, w jaki wy spędzacie życie i wartość waszej ofiary, to są dwie odmienne rzeczy.

On miał położyć Swoje życie ofiarniczo, nie robi różnicy jak; On kładł Swoje prawa do życia. Jego ziemskie prawa życiowe; te stały się zastawem, wartościową rzeczą w Jego ziemskich prawach życiowych; te stały się zastawem, wartościową rzeczą w Jego rękach, by zastosować na korzyść innych i kiedy On wstąpił na Wysokość, to zastosował je do Kościoła. My widzimy, iż one przejdą przez Kościół do Izraela a przez nich do świata — wszystkich rodzajów ziemi. Lecz, **zaznaczcie to sobie**, gdyż to był sposób Jego ofiarowania Samego siebie w miejscu Najświętszym, a **wartość** Jego ofiarowania była inną rzeczą. Rzeczą do uczynienia, gdy on był na ziemi było złożeniem Jego życia. Bardzo dobrze. On mógł położyć je w zachowaniu drzewa albo w sto innych sposobów. Lecz co On obrał do uczynienia? On obrał, by użyć ją mądrze i korzystnie jak było możebnem. On złożył ją za ubogich i potrzebujących, chorych, chromych i ślepych, dając im żywotność od Siebie, tak jak nadarzyła się sposobność. Lecz **sposób, w jaki On używał Swojej mocy niema nic do czynienia z wartością krwi ofiarowanej**. MIEJMY TE DWIE MYŚLI W UMYŚLE. Jedna jest ofiarowaniem ziemskich praw, które będą zastosowane do nas; a ta druga, to sposób, w którym On umrze, zużywając Swoją moc itd. On mógł spędzić cały Swój czas w sprzeciwianiu się Faryzeuszom a oni mogli go ukrzyżować tak samo. Lecz, gdyby tak się stało, to On nie postąpiłby w najmądrzejszy sposób. On złożył Swoje życie za Kościół; tych 500, których On spotkał po Swojem zmartwychwstaniu, byli onymi, którym On specjalnie służył.

Tak wtedy jest z wami i ze mną, tak dalece jak to się odnosi do was i do mnie, nie jest wystarczającym dla nas, by mówić. Ja poświęciłem moje życie do pracy wstrzeźliwości, albo do służenia mojej rodzinie, lub do służenia niektórym z nominalnych kościołów — to nie jest dla was do decydowania w waszym biegu, jak wy spędzacie dzień dzisiejszy, jutrzejszy, itd. Oddajcie wszystkim Panu, i potem On powiada nam tutaj przez Apostoła, iż najlepiej byłoby położyć nasze życie dla Jezusa i On daje nam przykład jak On spędzał swoje życie. Wy rozumiecie, iż On poświęcił się Panu i że On powinien służyć Kościołowi i tak jest z nami, lecz wartość ofiary jest jedną częścią, a sposób, w jaki ona będzie zastosowana jest inną sprawą w całości.

OFIARA ZA GRZECH: Wy pamiętacie dzień pojednania, który obchodzono w narodzie żydowskim raz do roku, około 10-go dnia siódmego miesiąca; onym było powiedziane, by trafilili swoje dusze itd. Tak wszyscy żydzi do tego czasu, chociaż nie mają kapłana teraz i nie mogą właściwie obchodzić tego dnia pojednania, to jednak w 10-ty dzień siódmego miesiąca oni trafiają swoje dusze w sensie, iż oni poszczą i odmawiają sobie. Co oni czynili pierwotnie jest to: Kiedy ten dzień pojednania nastąpił, to

Najwyższy Kapłan najpierw wyszedł, wziął młodego cielca, który był za niego samego. On nie brał go od zgromadzenia; bo to był Najwyższego Kapłana cielec, który reprezentował jego samego i po jego ofiarowaniu, on wziął krew do miejsca Świętego i Najświętszego i kropił nią na Ubłagalni, by uczynić pojednanie, zadośćuczynienie za grzech. Wy pamiętacie, iż Ubłagalnia była ubłaganiem, które oznacza miejsce ubłagania, albo miejsce satysfakcji. Teraz za które grzechy było pojednanie uczynione przez krew cielca? Za grzechy jego samego, jego ciało i jego domowników, dom Lewiego — oni byli jego domem. On był głową tego pokolenia. Co oni reprezentują? Ciało Chrystusa, które jest Kościół. Kiedy On, Jezus, uczynił pojednanie za Siebie samego, to uczynił pojednanie za nas, Jego Ciało, które jest Jego domem, dom Lewiego, domowników wiary — wszystkich, którzy wierzą w Pana Jezusa Chrystusa i odwrócili się od grzechu, a starają się, by służyć Panu. Czy to było wystarczającym dla nich, czy oni potrzebowali cokolwiek więcej? To było wystarczającym dla nich. Czy ono szło poza nich? Nie. Wtedy co następne? On wyszedł i ujął jednego z kozłów przy drzwiach Namiotu, i zabił go i ofiarował go, **tak samo jak On zabił cielca, za ofiarowany grzech**. (Przy tej sposobności, On nie dostarczył kozła, lecz był wzięty od zgromadzenia ludu, to reprezentuje wzięcie Kościoła ze świata). On zabił kozła, a kozioł reprezentuje tych, którzy są członkami Jego Ciała i kiedy On zabił go, to mięso było palone poza obozem, a krwią kropił tak samo jak on kropił krwią cielca, lecz nie za ten sam lud, lecz aby uczynić pojednanie za wszystkie inne pokolenia z wyjątkiem pokolenia Lewi. Paweł i wy i ja możemy mieć część w tej drugorzędnej części, jako pozafiguralny kozioł. My ofiarujemy samych siebie przy drzwiach Namiotu, wtedy On czyni nas reprezentantami Samego siebie, wtedy nasze cierpienia są odtąd cierpieniami Chrystusa. Albowiem Bóg przyjął was przez Chrystusa, wasze cierpienia są liczone jako część Jego cierpienia; wy cierpicie z Nim i za te same rzeczy jak On cierpiał, i odtąd nie jesteście już dłużej kozłem. Czy kozioł wszedł do miejsca Najświętszego? Nie, ani nie wszedł cielec: obaj zginęli poza obozem, to reprezentuje ziemskie albo cielesne warunki. Żadne z tych nie weszło do miejsca Najświętszego. Co idzie do miejsca Najświętszego? Dlaczego nasz Pan Jezus sam indywidualnie jako Nowe Stworzenie, spłodzony z Ducha Świętego, idzie do miejsca świętego, i wy i ja także, kiedy jesteście spłodzeni z Ducha Świętego. Tak wtedy widzimy, iż Paweł był członkiem Ciała ofiary, lecz jako Królewski Kapłan, on był członkiem Ciała Chrystusa. W jednym znaczeniu słowa wy jesteście ziemskimi i umieracie, a w innem znaczeniu wy jesteście Nowem Stworzeniem, członkami Ciała Chrystusowego, umieszczonymi w miejscu świętem, spożywając chleby pokładne, mając światło ze złotego świecznika i ofiarujemy kadzidło na złotym ołtarzu.

Apostoł opowiada o tym kozle albo klasie kościoła, kiedy on mówi: "Wynijdzmy tedy do niego za obóz nosząc urągania jego". Pamiętając jak Apostołów powiedział. "Albowiem bydła, których krew bywa wnoszona za grzech do świątyni przez najwyższego kapłana, tych ciała palone bywają za obozem." Żadna inna ofiara nie była palona za obozem, tylko ofiara za grzech. "Wynijdzmyż tedy do niego," albo bądźmy częścią ofiary za grzech. **To jest nasz przywilej, jeżeli możemy go widzieć.** — P. O. str. 678.

KOŚCIÓŁ — NIEKTÓRZY PRACUJĄ NIEZALEŻNIE

Pyt. (1916). — Czy grupa studentów Biblijnych może pracować niezależnie od zgromadzenia tej miejscowości, będąc członkami tego zgromadzenia?

Odp. — Tam jest, naturalnie pewna ilość chrześcijańskiej wolności, z której my wierzymy, że Pan byłby zadowolony jaką ludźmi wykonują. Naprzykład, przypuśćmy gdyby brat udał się do innego brata domu i dwoje albo troje sąsiadów przyszłoby spędzić wieczór. Wtedy przypuśćmy jeden by powiedział, "Chcemy zagrać w szachy," a inny by powiedział: "Nie, chcemy studjować Bibliję". My nie myślimy, iż to byłoby Pańską wolą by mówić, "Nie, my nie możemy studjować Bibliji, z przyczyny, iż nie mamy upoważnienia przez naszą klasę, lecz będziemy grać w szachy. My możemy właściwie rozumować, gdyby nie było tam urządzonego zebrania przez zgromadzenie, to nie byłoby przeciwne do studjowania Bibliji albo do porozmawiania około linji Bibliji. Rzesza mogłaby powiedzieć: "My zaprosimy więcej z niektórych naszych sąsiadów na drugie zebranie następnego tygodnia. Ja starałbym się opowiadać im o tych rzeczach i będę rad gdy oni usłyszą to od was." Ja nie mogę się dopatrzeć, aby w tem było cokolwiek niewłaściwego w takim postąpieniu. Gdyby ci zbierający się życzyli by sobie regularnego zebrania, w takim razie to powinno być zwrócone do Stow. miejscowej klasy, któraby dostarczała przewodniczących.

Lecz teraz przypuśćmy niektórzy z klasy powiedzą: "My rozpoczniemy drugie regularne zebranie"; to byłaby inna sprawa zupełnie. Oni mają prawo do założenia nowej klasy, lecz takie postąpienie byłoby odłamem od oryginalnego zgromadzenia. Oni nie mogliby iść z powrotem na inne zebranie skąd się odłączyli i by powiedzieć właściwie: "Będziemy tu głosować." Tam musi być zgodność w tem co czynimy. Wszyscy, którzy stają się członkami zgromadzenia mniej więcej zrzekają się swoich **osobistych** wolności aby mogli mieć sposobności współ-pracowania. Lecz to by nie znaczyło takiego ograniczenia, że nie moglibyśmy mieć badania Bibliji, ale musielibyśmy spędzić wieczór grać w jaką grę zamiast badania.

P.O. str. 125

PIECZĘTOWANIE DUCHEM ŚWIĘTYM

Pyt. (1909) Kiedy jesteśmy popieczętowani Duchem Świętym?

Odp. — Myśl moja jest ta, jak jest wyrażona w Podręcznikach Pisma Św., że w czasie naszego poświęcenia, jeżeli to poświęcenie jest przyjęte od Pana, to w tym czasie jesteśmy spłodzeni z Ducha Świętego, i to dzieło spłodzenia może rozwijać się mniej więcej powoli, i że warunek popieczętowania nastanie w czasie kiedy powiemy, iż jesteśmy ożywieni, i że ożywiony warunek byłby w czasie gdyśmy przyszli do harmonji zrządzeniem Pańskim, tak, iż widzimy, że prawem nowego życia jest prawo miłości i dojdzie do miejsca gdzie nie mamy nic w naszych sercach przeciwko Bogu, braciom, naszym bliźnim, naszym nieprzyjaciołom, jeżeli jakiegokolwiek posiadaliśmy, albo przeciwko komukolwiek ze świata, bliźnim jak również samym sobie. Od tego czasu jesteśmy ożywieni i nasze życie poczyna się okazywać samo przez się w tem co mówimy i czynimy. Mojem wyrozumieniem jest, że popieczętowanie bardzo znacznie odpowiada ożywieniu i nie jest

momentalnem dziełem, lecz jest to stopniowe albo postępowe dzieło. Kiedy twoje serce stało się mięsiste do Pana, to Duch Święty poczyna wytłaczać w twoim charakterze podobieństwo Boga i to tłoczenie staje się coraz więcej skutecznem i trwa przez całe twoje życie, i się nie pozbędiesz go, lecz osiągniesz zupełność charakteru podobieństwa.

P. O. str. 634.

**MATERJALIZOWANIE — ZŁYCH DUCHÓW
ODNOŚNIE ŚWIĘTYCH.**

Pyt. (1909) — Djabłami są złe duchy, czy jest możebnem dla nich ukazywać się w Kościele w ciele jako nauczyciele i zwodzić świętych?

Odp. — Odpowiadamy, że gazetka o tym przedmiocie byłaby lepszą aniżeli możemy odpowiedzieć w kilku minutach. Jakkolwiek odpowiemy zwięźle, że złe duchy, które były potępione w czasie potopu, do których odnosi się Piotr, kiedy mówi o "duchach uwięzionych", w tym sensie, że oni są powstrzymani od przywileju, jakim się cieszyli — nie jest im dozwolone materjalizować się od potopu. Pismo Św. powiada nam, że oni są powstrzymywani łańcuchami ciemności aż do sądnego dnia. To słowo **aż** zdaje się, obejmuje, że kiedy dojdziemy do tego czasu, wtedy powstrzymanie będzie złamane.

Myśl nasza nie jest ta, że Bóg zwolni ich od powstrzymywania, lecz iż Bóg dozwoli im, by zwodzili samych siebie w tem, że oni znaleźli inny sposób materjalizowania się od Jego sposobu i to jest, co spirytyści roszczą. Ja nic nie wiem o tem, jakkolwiek pozostawiam ich w spokoju — nie brałbym żadnego udziału w ich seansach za żadną sumę pieniędzy.

Czy się obawiasz?

Nie. Ja nie obawiam się ich, lecz boję się Pana. Mój szacunek do Pana powiada mi, aby nie mieć nic do czynienia z nimi. Ja wierzę, że ci, którzy wchodzą im w drogę w ich seansach, materjalizowania i manifestacjach, biorą wielką ryzykę.

Chcę zaznaczyć, że nie oskarżam medjum, iż oni są w związku z duchami, albowiem niektórzy z nich, tak dalece, jak jest mi wiadomem są prawdziwymi medjum, dokonują prawdziwej pracy i **myślą**, iż oni komunikują się z duchami umarłych ludzkich istot. Ja rozumię to, iż dla nich ich praca zdaje się prawdziwą. Złe duchy udawają samych siebie za duchów umarłych ludzi i tym sposobem zwodzą **ludzkość** i tak jest, by teoria była zachowana, iż żyją, że kiedy człowiek umrze jest więcej żyjącym niż kiedykolwiek przedtem. Cały pogański świat jest pod ich panowaniem. Tak powiada Paweł, że oni oddają im cześć, częścią demonów a nie Boga. Potem on mówi o niektórych doktrynach djabelskich. Wszystko to razem jest szkodliwe dla Kościoła, a demonom sprawia przyjemność w zwodzeniu ludu Bożego. Naszym spodziewaniem jest, iż oni będą myśleć, że przemogli powstrzymywanie pod jakie Bóg ich poddał w czasie potopu i potem oni będą myśleć, iż znaleźli sposób obejścia Boga, będą się materjalizować jak to czynili przed potopem. Nasi przyjaciele spirytyści, nie dlatego, iż miałbym być z nimi w przyjaźni, lecz lud, który jest oszukiwany przez spirytystów, wszyscy są moimi przyjaciółmi i wszyscy, którzy są pod tem złudzeniem są moimi przyjaciółmi, a ci, którzy nie są pod tem złudzeniem

są o wiele więcej moimi przyjaciółmi — nasi spirytyści spodziewają się, iż ta moc będzie wzrastać i dojdą do tego, że będą materializować tak, że będzie można chodzić po ulicach i to by mnie wcale nie zdziwiło, gdyby oni otrzymali tę moc. Będąc związani łańcuchami ciemności do czasu, potem Bóg skinie okiem na to, częściowo dla wypróbowania ich, by zobaczyć czy wszystkie te stulecia doświadczenia, w których oni widzieli początek grzechu i mieli połysk Boga i sprawiedliwości, czy nauczyło to ich potrzebnych lekcji. Bóg dozwoli im, by to czynili, by oni myśleli, iż obeszli Jego plan, także aby mogli mieć część w sprowadzeniu czasu ucisku, w którym ten świat albo wiek się zakończy.

Czy oni okażą się w ciałach ludzkich w Kościele, jako nauczyciele, by zwodzić świętych? Pan powiedział — i jest o tyle lepiej, by polegać na tem co Pan powiedział, aniżeli cokolwiek Brat Russell może powiedzieć — gdyby było możebnym oni by zwiedli wybrane, Świętych. To by obejmowało, że to będzie nie nroźbnem, lecz będzie możebnem zwiedzenie **wszystkich innych** prócz świętych; stąd jest ważność bycia Świętymi i trzymać się bardzo blisko Pana. — P. O. str. 464.

LIST Z FRANCJI

Herseange, d. 11-go listopada, 1934 r.

Drogo Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia!

Z wielką pociechą otrzymałem od was jeden numer "Brzasku Nowej Ery", oraz załączony list, który mi sprawił wiele radości.

Z listu waszego dowiaduję się rzeczy, na które każdy prawdziwy Chrześcijanin powinien zwrócić swą uwagę, tembardziej, że dzisiaj, kiedy powinniśmy wspólnie wysławiać imię Jehowy i głosić nie co innego, jak tylko Królestwo Chrystusowe; to jest teraz objawione, że bracia, którzy uczynili "Przymierze" nie czynią radości z uczynionych "Ślubów," lecz zarzucają swym współbraciom różne niedorzeczności i nie opierają się na zasadach chrześcijańskich "miłujcie się społecznie", lecz się opierają na swych odłamach.

To właśnie zniechęca wielu prawdziwych poświęconych braci, a zbory właśnie z tej przyczyny idą w rozsypkę, ja sam osobiście doświadczyłem tego, że podczas mego wykładu publicznego odczytałem z 6-go Tomu od str. 435 do 502, "nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni". Ponieważ nie mogłem się z tem pogodzić, jak podczas jednego wykładu przez pielgrzymy z Towarzystwa było powiedziane, że tylko świadkowie Jehowy są wybrani do głoszenia Prawdy, a ci, którzy się nie zgadzają z wywodami Strażnicy są człowiekiem grzechu — Synem zatracenia.

W następnym wykładzie publicznym w obec sześćdziesięciu osób odparłem ten zarzut na podstawie Tomów, Wykładów Pisma św. Tom I, str. 294 do 303 i następnie z Tomu 6-go str. 496 do 502 "Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni." Następnie zwróciłem uwagę zboru na słowa Apostoła Pawła do Żyd. 10:26-31, po wykładzie kilku braci (naturalnie zarozumiałych) tak się na mnie obrazili, że mnie oskarżyli do biura w Paryżu, że buntuje zbór. Biuro wydelegowało jednego brata, aby przyjechał mnie usunąć ze stanowiska starszego i przewodniczącego, na którym to stanowisku byłem pięć lat.

Po mojem opuszczeniu zgromadzenia, zbór tak podupadł, że z poprzednich 31 kolporterów pozostało 7, następ-

nie uznali, że **wykłady publiczne są nie potrzebne**, więc je zaprzestali, bo tak im brat z biura powiedział (dosłowne wyrażenie) "Dosyć już mieli trąbione — więcej już im trąbić nie potrzeba, a teraz badajcie tylko "Strażnicę."

A gdy biuro się dowiedziało, że ja z takimi braćmi nie chcę pracować, ogłosiło mnie jako upadłego w Prawdzie i podało, aby się mnie zbory wystrzegały, i nie powinni mnie bratem nazywać ani ręki mi podawać. Teraz jestem sam otoczony tylko braćmi, którzy również tam nie chcą uczęszczać, a za to, że tam nie uczęszczamy, mamy wszyscy od braci Towarzystwa nadane miano "Upadłe Djabły."

Dlatego właśnie wasz "Brzask Nowej Ery" sprawił mi tyle radości i to w czasie, gdzie tutaj jest potrzeba głoszenia "Czystej Prawdy" bez jakichkolwiek domieszek partyjnych lub odłamowych. Jestem przekonany, że na Tomach Brata Russella możemy polegać, że nie sprowadzą one z drogi tych, którzy są szczerego serca, a artykuły w "Brzasku Nowej Ery" są tak jasne, że każdy powinien go mieć, kto wierzy w Pańską Krew.

Dlatego dziękuję wam bracia za waszą pamięć względem mnie, a ja zaś starać się będę, abyśmy się nanowo zbierali (tembardziej gdy widzimy, iż się on dzień przybliża) i badali zdrową naukę, pokarm duchowy.

A. Z.

Raport z Konwencji w Detroit

W dniach 23, 24, i 25-go grudnia, 1934 r. odbyła się trzydniowa konwencja w mieście Detroit, Mich. Mimo nieco opóźnionego zaproszenia innych Zgromadzeń do wzięcia udziału w tej uczcie to jednak kilka osób przybyło z Chicago, Ill., z Buffalo, N. Y., i Jackson, Mich. Wszystkich uczestników było około 250.

Była to zaiste bogata uczta duchowa, zastawiona w pokarmy zdrowej nauki, która ożywiała i budowała w wierze, nadziei i miłości. Przemawiali przeważnie miejscowi bracia na różne tematy. Wykłady były podniesłe i budujące przypomnieniem obowiązków i odpowiedzialności przed Bogiem tych, którzy zawarli Przymierze przy ofierze, (1) pilnować samych siebie czy stoimy w wierze i kroczymy wąską drogą i (2) czy spełniamy obowiązek w daniu świadectwa o Chwalebnem Królestwie Bożem.

Wszyscy uczestnicy czuli się dobrze jak można było zauważyć podczas zebrania oświadczeń, wszyscy jedni drugich uprzedzając powstawali by zeznać i wyrazić ich stan radości, szczególnie bracia z Jackson, których jest mało wyrażali radość z uczestnictwa w tej uczcie. Nastrój ducha był nader uroczysty i podniosły, co było dowodem, że Bóg hojnie pobłogosławił tę ucztę.

Uczta ta została zakończona zwróconą uwagą na nasze każdodziennie postanowienia w uczynionem Przymierzu z Bogiem, że nietylko sami mamy się zgromadzać lecz obowiązkiem każdego z poświęconych co dzień służyć Bogu, prowadzić dzieło ofiarowania naszego ciała, by przez to osiągnąć współdziedziectwo z naszym Zbawicielem. W tych przypomnieniach odmówiono modlitwę prosząc o pomoc naszego Stwórcę w naszych postanowieniach oraz przy powstaniu odczytano nasze śluby, by w tym Nowym Roku pomnożyć naszą czynność w służbie naszego Króla i Jego Królestwa. Pieśnią "Zostań z Bogiem" i łamaniem chleba, wszyscy ściskając bratnią dłoń życzyli sobie wytrwania w uczynkach dobrych na ten rok nowy.